№ 232. Kraków, dnia 12 Października — Piątek. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28	14	7	3 —
W miejscu	20	10	5	1 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32	16	8	3 —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.*

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Gricara, — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** ... Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Kraków, 11 października.

Czwarty dopiero tydzień sesyi sejmowej dobiega końca — a już koniec sesyi bliski. Nastąpi on niewątpliwie 20 października. Czytelnicy nasi przypomną sobie polemikę, jaka się toczyła między nami a organem serwilizmu galicyjskiego, kiedy stało się wiadomem, że zwołanie Sejmu opóźnione będzie o przeszło trzy tygodnie. Organ ów wyraził zadowolenie obywatelstwa z powodu tego opóźnienia — a kiedyśmy to przyjęli z oburzeniem, na jakie zasługuje taka ślepa chwalba szkodliwego postanowienia rządu, odpowiedziano nam, iż zadowolenia tego powodem było, że Sejm zwołany w porze, dla gospodarzy dogodnej, będzie mógł mimo to obradować przynajmniej tak długo jak poprzednie. Powiedzieliśmy zaraz, że to wykręt — według naszych bowiem ówczesnych informacyj delegacye wspólne miały być zwołane na 20 października. Upieraliśmy się przy tym terminie — pomimo wszelkich zaprzeczeń. I oto pokazało się, że informacye nasze były najlepsze, a ów organ szanowny, który przy swoich stosunkach mógł był i powinien był mieć takież same informacye, wprowadził w błąd opinię publiczną, „zadowoleniem" swojem osłabił głos jej, domagający się dłuższej sesyi, i najlepszy złożył dowód — jak szkodliwe są następstwa, jeżeli się bez sądu i krytyki wychwala i za dobre przyjmuje wszystko, cokolwiek od rządu pochodzi. Jeżeli kiedy, to w tym wypadku *Czas* udowodnił jaskrawo, jak bardzo on może być szkodliwym.

Cóż teraz czynić? Sejm w nowym swym składzie wziął zapęd ku pożytecznej pracy. Kilkadziesiąt wniosków leży w komisyach i mogłyby być załatwione, gdyby Sejmowi choć o dwa lub trzy tygodnie przydłużono życie. Te wszystkie wnioski spadną z porządku i zaledwie jest nadzieja, żeby oprócz budżetu jeszcze i sprawa szkolna częściowo załatwioną została. Ażeby temu zapobiedz — dwa byłyby środki. Pierwszy z nich najprostszym się wydaje, a jednak wiemy pozytywnie, że nie będzie użyty. Sejm mógłby obradować bez tych siedmiu posłów, którzy są członkami delegacyi. Donoszą nam jednak ze Lwowa, iż stoi temu na przeszkodzie — wola p. Grocholskiego, o którym świeżo *Czas* napisał: Grocholski *locutus — causa finita!* Jego Ekscelencya jest przerażony tem, że młoda szlachta, przeważnie w klubie środka skupiona, ma czasem własną myśl i własną wolę, nie zawsze zgodną z systemem politycznym Jego Ekscelencyi. W jego własnym klubie — na prawicy, którą śmiało nazwaćby można klubem rządowym — odzywają się czasem nieśmiałe głosy lekkiej opozycyi, które oczywiście zaraz milkną, jak tylko... Grocholski *locutus est!* Wobec tego nie chce J. Eks. zezwolić, aby Sejm bez niego obradował. Dziwią się czytelnicy, jak może wola jednego być rozstrzygającą? W sposób bardzo łatwy. Rząd hr. Taaffego ma w delegacyi większość dwóch głosów tylko. Nie więc dla niego kwestyą nad wszystkie inne ważną — żeby z tych swoich głosów ani jednego nie uronić, a cóż dopiero, jeżeli to głos taki, jak p. Grocholskiego, który nietylko się liczy ale i waży. Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że jeżeli Prezes Koła polskiego oświadczy, iż Sejmu dla delegacyi nie porzuci — Sejm będzie, musi być zamknięty najpóźniej 20 b. m. O tem we Lwowie wiedzą — z tym faktem też liczą się ci posłowie, którzy pragnęliby gorąco, aby zaczęte prace Sejmu nie poszły marnie i dlatego myślą o innym środku.

Tym środkiem byłoby odroczenie Sejmu zamiast zamknięcia. Gdy bowiem w razie zamknięcia sesyi wszystkie w komisyach nie załatwione sprawy idą do kosza — gdy przy rozpoczęciu sesyi nowej wszystkie komisye muszą być znowu wybierane, wszystkie sprawy po raz wtóry jako nowe wnioski stawiane i w pierwszem czytaniu motywowane — to przez odroczenie unika się tego wszystkiego. Sejm ponownie zebrany rozpoczyna swe prace na tym samym punkcie, na którym je przerwał, komisye w tym samym składzie prowadzą dalej narady, sprawozdania ich, przed odroczeniem przychodzą od razu do drugiego czytania. Z tej wielkiej oszczędności korzysta w całej pełni Rada państwa, której sześciolecie już po raz wtóry jest nigdy nie zamykaną, zawsze tylko odraczaną sesyą. Sejmowi naszemu, pomimo, iż tyle spraw krajowych wyczekuje od niego załatwienia — nigdy tej ulgi nie zrobiono. I w tem nie jedyna, ale z pewnością nie błaha przyczyna jałowości prac jego.

Jest więc obecnie zamierzonem odroczenie Sejmu. Zapewno już jutro będziemy mieli wiadomość, czy zamiar ten przyjdzie do skutku, czy rząd zechce się na to zgodzić. Nie pojmujemy, pojąć nie możemy, jakie powody mogłyby skłonić rząd do odrzucenia tego tak uzasadnionego żądania. A jednak — jak nam donoszą — nie ma jeszcze pod tym względem żadnej pewności. Ci politycy nasi, którzy mają z rządem czucie i stosunki bliskie, powinniby rządowi tę sprawę przedstawić jasno, wykazać, jak ciężko krzywdzi kraj, gdy przeszkadza skutecznej działalnosci jego reprezentancyi — i jak kraj, z samej psychologicznej konieczności będzie musiał z co raz większem niezadowoleniem zadawać sobie pytanie: jakie odnosimy korzyści z tego, iż dajemy rządowi temu poparcie tak szczere, tak niczem nie uwarunkowane, jakiego jeszcze żaden rząd austryacki od nas nie doznał. Powinni i mogą mu powiedzieć, że jakiś objaw większej jego dla kraju życzliwości jest konieczny, jeżeli reprezentowany przez nich system polityczny nie ma być narażony na coraz większy w kraju opór. Jest to w ich własnym interesie — a nie mniej i w interesie rządu.

Piszą nam ze **Lwowa**:

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, zaszedł fakt bardzo smutny — oburzający. Na porządku dziennym była wniesiona przez p. Pilata, a przez komisyę administracyjną przyjęta, reforma ordynacyi wyborczej sejmowej w tym duchu, ażeby przy wyborach z małej posiadłości okręgami wyborczemi, były powiaty administracyjne (starostwa). Jest to wniosek tak naturalny, tak słuszny, że nie przypuszczam żadnej przeciw niemu opozycyi. Gdybyż zresztą była opozycya! — jawna, argumentami poparta, parlamentarna walka! Na tę nie zdobyto się — ale użyto innego środka. Reforma ta niepodobała się kilku panom z prawicy, których okręgi wyborcze przez to uległyby takiej zmianie, że wybór ich mógłby być zakwestyonowany. Że zaś do zmiany ordynacyi wyborczej potrzeba obecności trzech czwartych wszystkich posłów, a więc 114, przeto łatwo tym panom przyszło wyjściem ze sali zdekompletować Izbę. Pociągnęli za sobą kilku osobistych przyjaciół i zdekompletowali Sejm. A kiedy jeden z posłów, myśląc, że wyszli bez zamiaru, wzywał ich do powrotu do sali, oświadczyli wyraźnie, że uczynili to umyślnie, i że nie wrócą. Skutkiem tego przedmiot ten spadł dziś z porządku dziennego.

Jest to postępowanie, które samo się sądzi. Czemuż ci panowie w swoim klubie nie przeforsowali uchwały, że klub solidarnie głosować będzie przeciw? Zapewne dlatego, że nie znaleźli, bo znaleźć nie mogli argumentów za tym wnioskiem, któryby się niczem nie dał uzasadnić, jak tylko osobistemi względami. Więc nie mogąc w otwartej walce zwyciężyć, chyłkiem wychodzą ze sali, paraliżują reprezentacyę kraju w jej legalnej działalności, wykonują naprzód zmowę, *liberum conspiro*, która ich wiedzie do *liberum veto!* — I kto to czyni? posłowie z **prawicy**, z tej prawicy, która się szczyci tem, iż skupia w sobie żywioły porządku i prawości! Nie wstyd-że to?

Sejm galicyjski.

(Piętnaste posiedzenie z dnia 10 października).

Marszałek zagaił posiedzenie o godzinie 12 min. 15 w południe. Do protokołu wpłynęły następujące dalsze petycye:

Zarząd Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika we Lwowie, o subwencyę. Redakcya dwutygodnika dla dzieci p. n. *Światełko* w Stanisławowie, o subwencyę. Centralny Zarząd Towarzystwa kółek rolniczych we Lwowie, o subwencyę dla nauczycieli wędrownych i lustratorów gospodarstw włościańskich. Wydawnictwo czasopisma *Turysta*, o zapomogę. Władysław Osmólski, im. komitetu wystawy rolniczo-przemysłowej okręgowej w Bełzie, o subwencyę. Członkowie zjazdu archeologów, o subwencyę na utrzymanie i odnowienie starożytnych pomników odkopanych w Haliczu i Załukwi. Rada szkolna miejscowa w Czukwi, w sprawie płac nauczycielskich. Gmina Jabłonka i inne, o przyspieszenie założenia ksiąg gruntowych w powiecie turczańskim. Ołeksa Kostecki i Piotr Karczmar, imieniem mieszkańców gminy Podliski, w przedmiocie nieprawnego wcielenia ich do gminy Wiszenki. Gmina Jezierzany, o przyspieszenie budowy drogi krajowej z Borszczowa na Jezierzany do dworca kolejowego w Czortkowie. Gmina m. Krakowa, o subwencyę, ewentualnie pożyczkę na budowę koszar. Pitułej Jan, nauczyciel, o wliczenie kilku lat służby do emerytury. Cykański Cyryak, nauczyciel, o zapomogę. Michał Czyżda, nauczyciel, o zapomogę lub zaliczkę. Bronisław Ząbecki, Józef Łąkiewicz i Antonina Masłowska, o zapomogę. Teofila Niedźwiedzka, wdowa po nauczycielu, o pensyę. Paulina Pokulińska, wdowa po nauczycielu, o zaopatrzenie dla dzieci.

Wszystkie powyższe petycye przekazane zostały właściwym komisyom.

Z porządku dziennego poseł **Starowiejski** uzasadnił swój wniosek co do opłat od ubezpieczeń w towarzystwach asekuracyjnych. Jak wiadomo, rząd wniósł do Izby deputowanych projekt względem podwyższenia opłat od ubezpieczenia w towarzystwach asekuracyjnych, a komisya parlamentarna, wybrana do zbadania tego projektu, postanowiła ze swojej strony przedłożyć osobny wniosek, w celu zrównania co do opłat od ubezpieczeń towarzystw na wzajemności opartych z towarzystwami akcyjnemi. Ponieważ leży w interesie społeczeństwa, aby ubezpieczenia, chroniące od klęsk i utrzymujące dobrobyt, zyskiwały jak największe rozpowszechnienie i ponieważ podwyższenie opłat niekorzystny wpływ w tej mierze wywrzećby musiało, a zamierzone zrównanie w opłatach towarzystw na wzajemności opartych, z towarzystwami akcyjnemi, rozwój pierwszych, dla dobra społeczeństwa pożądanych instytucyj utrudniałoby, przeto wnosi mowca, aby Sejm w stosownej rezolucyi wyraził przekonanie, że wobec projektowanego podwyższenia opłat od ubezpieczeń w towarzystwach asekuracyjnych należy obowiązujące w tej mierze ustawy w swojej mocy zachować, a w każdym razie utrzymać dla towarzystw na wzajemności opartych te ulgi w opłatach, które rząd w swojem przedłożeniu do Izby poselskiej Rady państwa dla nich zastrzegł.

Wniosek ten przekazano komisyi podatkowej do rozpatrzenia.

W dłuższem przemówieniu umotywował następnie p. Wojciech **Dzieduszycki** swój wniosek, w którym domaga się uchwalenia stosownej kwoty na restauracyę cerkwi w Haliczu i na przechowanie starożytności z okolicy Halicza, tudzież na opędzenie kosztów zwołać się mającego kongresu archeologów.

Wniosek ten przekazano komisyi budżetowej.

Poseł Henryk hr. **Wodzicki** motywował w pierwszem czytaniu swój wniosek z rezolucyą do rządu w sprawie kas oszczędności. Sprawa, poruszona przez wnioskodawcę, została wywołaną reskryptem namiestnictwa z dnia 7 lipca 1882 l. 40.236, wystosowanym do kasy oszczędności powiatowej w Myślenicach, a postanawiającym, że kasa ta wstrzymać się ma z rozpoczęciem czynności, statutem określonych, do czasu, w którym jej Wydział poweźmie uchwałę, oznaczającą stopę procentów od wkładek i od lokacyi kapitału wkładkowego w granicach naznaczonych tym reskryptem, to jest, że od wkładek dawać będzie 4, a najwięcej $4^1/_2$ prc., a pobierać będzie od pożyczek hipotecznych 5, a najwięcej $5^1/_2$ prc., od innych zaś lokacyj 6 prc.

Podobne rozporządzenie w nieco odmiennem brzmieniu, otrzymały kasy oszczędności w Wadowicach i w Krakowie, ostatnia z zagrożeniem zwinięcia jej w razie niezastosowania się do rozporządzenia namiestnictwa. Z prawa odwołania się do ministerstwa, zrobiły kasy oszczędności użytek w przepisanych terminach, jednak bez skutku. Sądzićby więc należało, że sprawa ta już ostatecznie załatwioną została. Nie wstrzymuje to jednak wnioskodawcy od przedstawienia namiestnictwu szkodliwości i niebezpieczeństwa podobnych rozporządzeń. Reskrypt namiestnictwa powołuje się na t. zw. regulatyw z r. 1844, według którego „stopa procentu od wkładek powinna być ustanowioną niżej przeciętnej stopy procentowej w kraju, a przy ustanawianiu prowizyi od pożyczek należy mieć wzgląd na jak najwięcej produkcyjną lokacyę funduszów kasy oszczędności pochodzących z wkładek". Ale tu nasuwa się wątpliwość, o ile zasadę tę należy i można stosować do kas oszczędności po małych miastach i miasteczkach. Wiadomo, że najgłówniejszem i najpożyteczniejszem tych kas działaniem jest wydobywać włościan z lichwy, i z tego powodu udzielanie pożyczek włościanom nawet na wyższy procent jak $5^1/_2$ lub 6 jest dla nich nietylko ratunkiem, ale i dobrodziejstwem. Ta sama uwaga odnosi się do procentu od wkładek. Jeżeli namiestnictwo powołuje się na stopę procentową instytucyj i banków po wielkich miastach, może mieć słuszność, ale ta stopa procentowa tam praktykowana, żadnego prawie wpływu nie ma w małych i oddalonych od głównych targów pieniężnych okolicach, gdzie chodzi o nagromadzenie wkładek nawet za wyższym procentem, ażeby okropnej lichwie tamę położyć.

Również należy uznać, że różnica przez namiestnictwo ustanowiona między pobieranym, a udzielanym procentem jest za małą, aby jakie takie, choćby najskromniejsze koszta administracyjne pokryć mogła, nie mówiąc już o zbieraniu funduszu rezerwowego, mianowicie w kasach początkujących. Zważyć jeszcze należy, że te różne ograniczenia procentowe nałożone są przez namiestnictwo wobec towarzystw zaliczkowych, które pożytecznie i skutecznie działają. Wnioskodawca dowodzi, że reskrypta namiestnictwa są szkodliwe i niebezpieczne. Szkodliwość ich polega na tem, że przeszkadzają gromadzeniu koniecznie potrzebnych funduszów dla swoich celów; niebezpieczeństwo zaś leży w tem, że w razie nagłego podwyższenia stopy procentowej wszystkie wkładki natychmiast zostałyby wycofane; kasa oszczędności, do likwidacyi zmuszona, musiałaby także dłużników swoich do wypłaty znaglać i stan rzeczy byłby gorszy, niż przed założeniem kasy oszczędności. Uwaga ta tem ważniejsza, że jeżeli kasy oszczędności mają skutecznie działać, powinny udzielać pożyczek na czas dłuższy, co im się uniemożebnia, jeżeli nie mogą podnosić procentu od wkładek, ażeby takowych, z powodu niskiego a stałego procentu, w krótkim terminie nie odebrano. Na poparcie swoich zapatrywań przytacza wnioskodawca zabiegi w powiecie krakowskim dla ulepszenia stosunków kredytowych włościańskich. Założono najpierw Towarzystwo zaliczkowe, które małemi funduszami niejedną wszakże oddawało usługę, widząc jednak różne korzyści wynikające z natury kas oszczędności, zamieniono Towarzystwo zaliczkowe na kasę oszczędności powiatową. Na pierwszym atoli kroku, gdy kasa ta dostała się pod opiekę rządu, spotkała się z ograniczeniem tak co do pobieranych jak i udzielanych procentów, zawieszeniem czynności i zagrożeniem zwinięcia instytucyi.

Z wystawy starożytności
z czasów Sobieskiego w Sukiennicach.

Wrażenia i uwagi.

(Dokończenie).

Nowe pole dla chcącego badać wiek XVII w Polsce, przedstawia jeszcze na wystawie pomieszczony **dział pism i dokumentów**, który jednakowoż nie da pociechy sądzącym o rzeczach z widoku przez szkła witryny. Dla tych zostanie jeszcze na pociechę oczu **zbiór medali i monet**, a przedewszystkiem, kto ma ochotę zajrzeć do tek—**kollekcya rycin** z czasów Jana III. Cały zasób dokumentów, przywilejów królewskich, ksiąg zapisowych tak zwanych *Silva rerum*, w których ziemianin przepisuje akta publiczne, ugody i t. p., a szczególniej zbiór listów króla, królowej i jej rodziny, nagromadził się na wystawie. Są tu rzeczy pochodzące ze zbiorów pani Rogalinskiej — hr. Przeździeckiego, dr. Huberta Krasińskiego — Biblioteki uniwersytetu—Archiwum kapitulnego i t. d. Są dokumenta z archiwów kościelnickich hrabiny Wodzickiej — pana St. Cienskiego, z gminy Jaworowa, Nowego-Sącza, Przemyśla i t. d. Przyznajemy jednak, że mimo całego uszanowania dla autografów i satysfakcyi przypatrywania się własnoręcznym pismom historycznych postaci, wolimy czekać, aby ten materyał kosztować użyty w dobrze opracowanych i starannie drukiem ogłoszonych pracach monograficznych naszych historyków. To też zbiory dokumentów i rękopismiennych zabytków dla historyków, główne tu mają znaczenie. Nasz katalog daje dokładny opis i treść krótką każdego z dokumentów i przywilejów — zwracamy jednak uwagę na dwa **volumina** traktatów z Moskwą od 1668 do 1672 — na nieznane listy króla Jana III z archiwum kościelnickiego, tak obecnie starannie uporządkowanego i te drobne wiadomości do życia królewiąt, jakie w papierach pana Szczęsnego Morawskiego odnajdują się

Rodowód króla Jana III z dokumentami, dostarczony przez p. W. Szeptyckiego, nie jest zupełnie nieznanym, ale przynosi nowe szczegóły.

Rękopis Fredry o sztuce wojennej, ma na marginesach notaty, ręką króla-bohatera odsieczy wiedeńskiej pisane. Czegóż tam zresztą nie ma w tych witrynach manuskryptowych—jakie charaktery pism — jakte imitacye druków, jak owe **Westchnienia pobożne** ks. Mikołaja Mieleszki (N. 826) — jak książeczka do nabożeństwa dedykowana **Maryi Gonzadze** — Interesowała nas **Connotacya rzeczy należących do rynsztunku** z r. 1714 ze zbiorów p. St. Cieńskiego — bo w niej spotykamy się z nazwą polską części rzędów i broni — **janczak**, jest nazwą siodła tureckiego — **łęk**, znaczy siodło — rzędy są polskie, kozackie moskiewskie — wiele nazw niewiadomo, do czego dziś przyczepić. To też sądzę, że każdy badacz znajdzie dla siebie ważny materyał rękopismienny, a już wiem, że tak skrzętny biograf dziejów królewskich, jak dr. Kluczycki Franciszek nie napróżno sięgał do niejednego tu jeszcze papieru.

Czy zbiór książek drukowanych, a odnoszących się do dziejów Sobieskiego, jaki nadesłała pani Klaudya Skórzewska, jest kompletnym, powątpiewać się niegodzi, jest on bardzo znacznym. Dzieła nie objęte bibliografią Henryka Kabdeho, nadesłał hr. Przeździecki Konstanty. Bogatą jest kollekcya **panegiryków**, własność ks. Edm. Radziwiłła (proboszcza z Ostrowa), panegiryków, które zastępowały dziennikarski szowinizm dzisiejszej epoki wychwalania wielkości swych przyjaciół politycznych).

Zbiór rycin niezbyt obfity — ale są ryciny rzadkie, jak tezowa rycina tryumfu króla Jana III **Romana de Hoghe** na 4 arkuszach — jak sztychy portretów ze zbioru Aleks. **Lessera**, lub ze zbiorów w **Suchy**. W ogólności dział sztychów nie jest kompletny... Tem też bogaciej przedstawia się zbiór medali i monet, jakkolwiek najbogatsza ich kollekcya dr. Rewolińskiego zaledwie dni parę była na wystawie.

W naturze ludzkiej leży to, że mało zastanawiać się lubimy nad tem, co drobne, co wymaga w dojrzeniu piękna, pewnego trudu. to też kollekcya medali i monet bywa omijaną przez część publiczności, która nie lubi sobie kłopotu zadawać. Kto jednakże raz zbliży się do tych drobnych rzeczy, znajdzie satysfakcyę niemałą. Nie będą zapewne medale porywać jego duszy tak, jak właściwe dzieła sztuki, ale w miarę wpatrywania się, dostrzeże piękna sztuki i znajdzie źródło przyjemności. Niemała kollekcya medali, to zwykle owoc całego życia zbieracza — i kosztów niezwykłych—musi on czatować nieraz czas długi na zdobycz swą — zdobycz nieposiadanego dotąd okazu — poczem znajdzie on potrzebę odmiany odlewu na medal bity — srebrnego na złoty i tak nigdy rzeczy nie kończy!

Z kollekcyj naszej wystawy podoba nam się zbiór p. Umińskiego w tem, że się nieogranicza do oryginałów, ale czego nie posiada w oryginale, zyskuje zastąpieniem dobrą kopią galwanoplastyczną. Nie ubliża to w niczym zbiorom, które przeważnie z dobrych złożone są okazów. Pan Umiński daje nam medale polskie z całego XVII wieku i dozwala nam śledzić za historyą medalierstwa. Dla nas najciekawszym jest wybitny kierunek szkół trzech, t. j.: miejscowej, niemieckiej i włoskiej. Szczególniej interesującym jest zbiór prywatnych medali, jak Radziwiłłów i innych panów. Ładnym jest medal **Łukasza Górki** z tym charakterem monumentalności, jaki zachowali w tej epoce włoscy medalierzy, taki też jest **Gwidona Poteriusa**, lekarza Jana Kazimierza. — Pięknym jest i rzadkim, ale tylko w odlewie biskupa **Wołowicza**. Z królewskich **Jana Kazimierza** i **Korybuta**. Niektóre medale są przepysznie wykonane, równie jak **dwa Władysława IV**, dające najdoskonalszy portret tego króla — **Sobieskiego** mniej nas zadawalniają wykonaniem artystycznem, choć przyznaję, że niektóre popiersia króla zgodne z portretem przez p. Okraszewską z Rzymu nadesłanym, przemawiają na korzyść jego podobieństwa.

W zbiorze p. Rogalińskiej z Kulikowa są medale i monety wyłącznie z czasów panowania króla Jana III, są między niemi pochodzące z Lubostronia. Do rzadkości należą tutaj trzy bite na zwycięstwo pod Chocimem, jeden złoty, dwa srebrne — **Medal Maryi-Kazimiery i jej ojca** srebrny (Raczyński Nr. 145). Wspaniałą jest kolekcya **dukatów gdańskich**. **Talar gdański Sobieskiego** z r. 1685 i **9 kamieni warcabowych** bitych stemplem medali, zwracają tutaj uwagę. Jest tu medal Inocentego XI, który służył rzeźbiarzowi francuskiemu XVIII wieku do wykonania medalionu marmurowego, przypisywanego Houdinom.

Przeszliśmy wszystkie działy wystawy starożytności w Sukiennicach, wymieniając to, co zdawało nam się być ważniejszem w obrazie kultury XVII wieku i pamiątkach narodowych. Opuszczaliśmy jedne rzeczy z umysłu, inne choć ważne mogliśmy pominąć nie umiejąc ich gdzie przyczepić w tej wędrówce za oznakami obyczaju naszych przodków, jak o wielu zapomnieć. — Niech więc łaskawy czytelnik nie bierze mi tego za lekceważenie sprawy, ale przypisze niemożności objęcia w kilku artykułach całego obszaru przedmiotów wystawy.

Rzucając na papier tę parę uwag i wrażeń, chciałem przedewszystkiem wskazać sposób dla uczestników zwiedzających wystawę, odniesienia z niej korzyści i zapamiętania przedmiotów a zdawało mi się obowiązkiem sumienia odezwać się dość wcześnie, jako trochę powołany, zanim szeregi niepowołanych literatów i korespondentów do gazet polskich, rozrzuci ten balast cały banalnych i pustych wyrażeń, wypisując z katalogu co się im trafi. Pragnąłem uczonych zachęcić do studyj szczegółowych zabytków i owoców kultury naszej, wskazując co na wystawie jest jeszcze nie jasnem, zwrócić uwagę artystów na ten i ów przedmiot piękny, zachęcić do studyów dawnych haftów nasze panie i panienki a przedewszystkiem pobudzić do miłości tradycyi tych co w ściganiu za przyszłością nie chcą rachować się ze spuścizną przeszłości.

Kraków, d. 6 października 1883 r.

Wł. Ł.

Sprostowanie. Właścicielem litego pasa króla Jana III jest ks. Wł. Sołtan z Infiant, nie zaś p. Cieński, jak napisaliśmy. Kapa kościelna Nr. 34 pochodzi z kościoła w Rudkach, z daru królewicza Jakuba; podaliśmy ją jako własność p. Matczyńskiej,

Dla tych powodów wnosi mowca rezolucyę wzywającą rząd, aby przy przestrzeganiu przepisu regulatywu z roku 1844 uwzględniał wszystkie istniejące w naszym kraju stosunki kredytu pieniężnego.

Wniosek powyższy przekazano komisyi bankowej.

Poseł Max przedłożył w sprawie wymierzania pięcioleci i emerytur inżynierom i konduktorom dróg krajowych, wnioski komisyi administracyjnej, które opiewają:

Sejm raczy uchwalić: 1) Prawo do poboru pięcioleci, przyznane inżynierom i konduktorom dróg krajowych uchwałą sejmową z 23 października 1881 r., ma się poczynać od dnia powzięcia powyższej uchwały, przy zastosowaniu uchwały sejmowej z 3 stycznia 1874, co do asygnowania 1. 2 i 3 pięciolecia, w miarę ukończenia 5, 10 i 15 lat służby, licząc od rozpoczęcia takowej, pełnionej nieprzerwanie na jednej i tej samej posadzie etatowej i w tej samej klasie. 2) Wymierzanie powyższych pięcioleci odnosi się tylko do 7 inżynierów i 35 konduktorów, objętych właściwym etatem służby drogowej, ustanowionym uchwałami sejmowemi z 21 października 1869 r. i z 16 listopada 1872 r. 3) Funkcyonaryusze drogowi, mający prawo do dodatków pięcioletnich, pobierać je będą w stosunku 10 prc. stałej płacy. 4) Zapomoga stała ryczałtowa po 100 złr., przez Sejm corocznie począwszy od roku 1874 dla konduktorów drogowych przyzwalana, nie ma już być pozostawioną obok wymierzyć się mających dodatków pięcioletnich, przyczem jednak zastosowanym być ma przepis § 6 uchwały sejmowej z 3 stycznia 1874. 5) Na wypłatę dodatków pięcioletnich funkcyonaryuszom dróg krajowych przyznanych, otwiera się Wydziałowi krajowemu na rok 1883 kredyt dodatkowy w kwocie 1.461 złr., zaś na rok 1884 kredyt w kwocie 1.041 złr., wstawiając na ten cel do budżetu krajowego na rok 1884 sumę 2.502 złr.

Bez dyskusyi przyjęła Izba powyższe wnioski w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei poseł Madejski przedłożył wnioski komisyi prawniczej, spowodowane znanym jego wnioskiem w przedmiocie zmiany postępowania sądowego w sprawach cywilnych, tudzież organizacyi sądowej. Cały, obszerny wywód komisyi prawniczej podamy później, a dzisiaj zapisujemy tylko proponowaną przez tę komisyę, rezolucyę, która opiewa: Na podstawie § 19 statutu krajowego wzywa się rząd: 1) o wyjednanie ustawy, mocą której ustne postępowanie sądowe w sprawach spornych, tudzież zastosowana do tegoż organizacya sądowa, mogłyby być zaprowadzone w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielk. Ks. Krakowskiem w jak najkrótszym czasie, jeżeli już nie stanowczo, to przynajmniej prowizorycznie; 2) o wyjednanie ustawy, zaprowadzającej na wzór istniejących urządzeń w innych państwach, instytucyę rad familijnych, oraz takie postępowanie w sprawach opiekuńczych i spadkowych, któreby zapewniało dobry zarząd nad mieniem małoletnich i mniej kosztowną legitymacyę dziedzica, tudzież umożebniało szybkie objęcie spadku, a względnie podział jego bez uciążliwych a zbytecznych formalności.

Posłowie: Lenartowicz, Zawadzki i Leniński upraszają Izbę, ażeby powyższe wnioski przyjęła *en bloc* i jednogłośnie, i tym sposobem zaznaczyła ważność tej sprawy.

Izba bez dyskusyi przyjęła też powyższe wnioski *en bloc* i jednogłośnie w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ostatnim przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia było sprawozdanie komisyi budżetowej o preliminarzach szkoły rolniczej, szkoły ogrodniczej i folwarku w Czernichowie, na rok 1884. Bez dyskusyi, zgodnie z wnioskami komisyi budżetowej uchwaliła Izba dla szkoły rolniczej, w dziale wydatków 30.115 złr., w dziale dochodów 14.020 złr.; niedobór w kwocie 16.095 złr. pokryje fundusz krajowy. Dla szkoły ogrodniczej, w dziale wydatków 2.645 złr. w dziale dochodów 2.350 złr.; niedobór w kwocie 295 zł. pokryje fundusz krajowy. Budżet folwarku wykazuje w dziale dochodów 15.830 złr. w dziale rozchodów 14.833. Nadwyżka dochodu wynosi zatem 997 złr.

Do laski marszałkowskiej złożył p. Antoniewicz i tow. wniosek tyczący się zmiany §§ 11, 12 i 13 ustawy drogowej. Koniec posiedzenia o godzinie 1 min. 45 z południa; następne posiedzenie dnia 11 b. m.

Wezwanie Polaków do sojuszu z Niemcami.

Köln Ztng., mająca bliskie stosunki z kanclerzem, ogłasza na czele numeru niedzielnego list, przysłany z Czech, pochodzący wyraźnie z obozu dotychczasowej opozycyi centralistycznej. Dla ważności przedmiotu podajemy niektóre ustępy:

„Od r. 1861 aż po czasy obecnego ministeratwa z przerwą bardzo krótką, partya niemiecka była u steru tak w Wiedniu, jak w Pradze, Bernie i t. d. Każdy to pojmie, że przeważną część winy trzeba koniecznie przypisać stronnictwu niemieckiemu, jeżeli mimo dwudziestoletniego panowania dopuściło do zorganizowania się porządnego boju na całej linii z germanizmem. Ale i temu, że pod obecnem ministerstwem stosunki tak się złożyły, tylko sama partya niemiecka jest winna. To trzeba wyznać bez wszelkiego zastrzeżenia...

Taaffe bez wątpienia nie jest czechofilem; polityka jego — można się tak wyrazić — została mu narzuconą przez Niemców. bo tylko przez umowę z Czechami i Polakami mógł utworzyć większość. Kiedy tworzył gabinet z mężów, nienależących do partyi niemieckiej, wówczas partya ta musiała stanowczo rozstrzygnąć dylemat, jeżeli miała zamiar wrócić do władzy: albo wytrwać w ciągłej opozycyi, albo szukać jedynego środka w kompromisie. A ponieważ partya niemiecka upodobała sobie ciągłe oponowanie, dlatego Taaffe musiał przerzucić się na drogę kompromisów z Czechami i Polakami. Potężne poparcie czerpie on w przymierzu Austryi z Niemcami. Któż nie pamięta tego szyderstwa, z jakiem ks. Bismark przed kilku laty w Sejmie Rzeszy niemieckiej wspomniał o Herbscie? Polityka ceł ochronnych zjednała mu przemysłowców. Niechaj więc partya niemiecka wejdzie w siebie, zaprzestanie czczej opozycyi, za każdym rozumnym i usprawiedliwionym wnioskiem rządowym niechaj głosuje i niechaj raz sama zacznie działać pozytywnie. Jeżeli partya wybierze tę drogę, wówczas wkrótce stanie inaczej, bo ani chwili łudzić się nie powinna, że wybory przyszłe mogą dla niej wypaść korzystniej. Dlatego nie pozostaje nic innego, jak ręka w rękę iść odtąd z Polakami, jedynymi Słowianami, którym zależy na istnieniu Austryi. Wiele czasu nie ma już do stracenia!

Artykuł ten narobił wiele wrzawy w dziennikarstwie.

Dzienniki wiedeńskie, nawet te, które politykę ciągłej opozycyi nieustannie reprezentowały, zaczynają teraz przecierać oczy, te zaś, które nie stały w szeregu fakcyjnej opozycyi, przyznają wprost, że polityka partyi niemieckiej była błędną i dla samych Niemców szkodliwą. Tak *Morgen-Post* mówi, „że się źle służy sprawie niemieckiej taką opozycyą, do jakiej dawniej uciekali się Czesi, lub inne małe narodowości. My, Niemcy w Austryi, mamy bronić spraw większych i ważniejszych, niż Czesi, albo Polacy, i dlatego nie powinniśmy nigdy dobrowolnie zrzekać się czynnej roli w kierowaniu sprawami publicznemi... Polityka austryacka może według chwilowej konstelacyi w Europie przechylać się to w tę, to w ową stronę, musi liczyć się raz więcej z Madziarami, raz znowu z Polakami, to z Czechami, to z południowymi Słowianami, ale my, Niemcy, zawsze powinniśmy być przejęci przekonaniem, że w każdem położeniu my wierni tradycyi historycznej z sztandarem w ręku mamy wszystkim przodować“.

Wien. Allg. Ztng. zaś pisze: „Najświeższa recepta polityczna, zapisana z Kolonii opiewa: Alians Niemców z Polakami przeciw Czechom. Ale rada taka byłaby nawet wtedy złą, gdyby była wykonalną. Trudno jest łączyć się z kimś takim, który tego wcale sobie nie życzy i żadnego nawet do łączenia się nie ma powodu, trudniej jeszcze, jeżeli chcący się połączyć, uchodzi za niezdolnego do aliansu. I dlaczegóżby Polacy dopiero ogródkami, za pośrednictwem lewicy mieli starać się o to, co wprost i łatwiej od gabinetu teraźniejszego mogą osiągnąć? „W końcu mówi, że polityka łączenia się dwóch przeciw trzeciemu, już dawno znana i praktykowana w Austryi, nie doprowadziła do niczego dobrego. Tu trzeba takiego uporządkowania stosunków, aby wszystkim zarówno było dobrze, a nikt krzywdy nie doznawał.

Politik omawiając ten artykuł, wierzy, że rada w nim zawarta płynie z szczerego przekonania, a wnosi to nietylko z tej okoliczności, że ją ogłasza właśnie *Köln. Ztng.*, ale i z tego, że autor zdradza się jawnie jako zawzięty wróg Czechów, bo ich nazywa „ludem nędznym, osiodłanym przez ultramontantów i feudałów, z usposobienia niewolniczym“. Dalej zaś mówi *Politik*, „że rada, aby Centraliści łączyli się z Polakami, da się łatwo wypowiedzieć, ale nie da wykonać, bo oparta na zupełnie mylnej podstawie, albowiem nietylko Polakom, ale i wszystkim innym Słowianom austryackim, a przedewszystkiem Czechom zależy zarówno na istnieniu Austryi jako na koniecznym warunku własnej ich egzystencyi. Zresztą pominąwszy to — Polacy mają dość na sobie doświadczenia, które ich od takiego sojuszu z centralistami tylko odstręczyć może. W kompromis doradzany muszą wejść wszystkie sławiańskie ludy Austryi“.

W tymże przedmiocie umieszcza *Wien. Allg. Ztng.* z dnia 10 b. m. obszerny list, który ma pochodzić z poselskich Kół polskich. W liście tym wyjaśniając politykę Polaków w Austryi, między innemi pisze autor:

„Polityczna myśl Polaków zwróconą jest zawsze na jeden stały punkt, a tym jest antagonizm z Rosyą i panslawizmem. Temu celowi podporządkowują oni wszystko inne. Gdy niezadowolenie narodowości słowiańskich w Austryi wyzyskiwanem było przez Rosyę dla propagandy panslawistycznej, starali się Polacy zniszczyć agitacyę w zarodku, i dlatego połączyli się z hr. Taaffem, który prowadzi politykę w tym samym duchu. Pomagają oni rządowi nietylko we własnym, ale także w interesie Niemców, nie oglądając się na to, że ich okrzyczano jako reakcyonaryuszów. W dobrze zrozumianym interesie państwa łączą się Polacy z Czechami i innymi Słowianami w Austryi, nie unosząc się przy tem wcale sentymentalnością wobec szczepów pokrewnych, lecz uważając się jako aparat do kontroli nad ruchem kół słowiańskich w państwowej maszynie austryackiej, który ruch ten reguluje i zastosowuje do potrzeb całości. Polacy nie mogą się nigdy połączyć z lewicą w celu zgniecenia Czechów, bo wiedzą, że tym sposobem popchnęliby naród czeski w objęcia panslawizmu. Pomijając komplement *Kölnische Ztng.*, że Polacy są najlepszymi Austryakami ze wszystkich szczepów w tem państwie, podnosimy tylko ten fakt niezaprzeczony, że Polacy bardziej od innych Słowian austryackiah nienawidzą nieprzyjaciół Austryi i czuwają pilniej od innych narodowości nad tem, aby utrzymać przywiązanie Słowian do monarchii“.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 października

Lwowskie *Diło* w szeregu artykułów zatytułowanych: „Nowe przejawy pracy organicznej“ zamieszcza uwagi nad projektem posła Romanowicza o konwersyi długu indemnizacyjnego. Projekt sam wita *Diło* dość sympatycznie, czyni mu jednak jakiś zarzut, który został w całości skonfiskowany. Artykuł *Diła* kończy się zdaniem: „w takim tylko razie moglibyśmy być za planem konwersyi, gdyby Wydział krajowy i Sejm w formułowaniu tego planu podali należytą gwarancyę, że fundusz zdobyty tym nie tanim kosztem pójdzie na korzyść kraju, a głównie włościan.“

Niewczesny, ale dość wcześnie na szczęście poroniony pomysł upominania się o ustawę do tworzenia polskich w Galicyi fraikurów dostał się nietylko do wiedeńskich dzienników, ale i do pruskich. Z pomiędzy tych *Kölnische* i *National Ztg* donosząc o tem wyraźnie dodają, że myśl ową podsunęli według *Kuryera Lwow.* bawiący we Lwowie ministrowie rodacy, co jednak już zostało zaprzeczonem.

Dawny stosunek serdeczny Rusinów z centralistami, wyrażający się głosowaniem Rusinów ze zjednoczoną lewicą, a obroną przez dzienniki centralistyczne Rusinów od rzekomego ucisku polskiego, zdaje się trwać dalej bez zmiany, (oby tylko na papierze), o ile sądzić można z artykułów *N. fr. Presse*, *Deutsche Ztg* i innych organów centralistów. Do tych opiekunów ruskich przyłączyła się przyjaciółka wiedeńskiej lewicy *Köln. Ztg* z d. 9 b. m. W korespondencyi ze Lwowa, tam umieszczonej, czytamy: „Polacy pojmują zgodę z Rusinami w właściwy sposób. Ponieważ się im zdaje, że zgodę i spokój obu narodów najlepiej utrwali się wtedy, gdy w Sejmie zasiada ile możności jak najmniej Rusinów, więc spieszą się z unieważnieniem kilku ruskich mandatów. A że przytem niebardzo sumiennie oglądają się na prawo i ustawę, świadczy najświeższe obejście się Polaków z Iskrzyckim“. Następnie daje opis całego przebiegu tej sprawy, a nie wie, jak mylnie i tendencyjnie jest poinformowaną Sam p. Iskrzycki nie ma może do Polaków żadnej pretensyi!

Według *Wiener Allg. Ztg* przyszła sesya Rady państwa rozpocznie się w drugiej połowie listopada, prawdopodobnie dnia 19. na kiedy zapowiedziana jest uroczystość otwarcia nowego parlamentu.

W Sejmie peszteńskim ministerstwo Tiszy odniosło wczoraj walne nad opozycyą zwycięztwo. Wniosek rządu, domagający się od Izby wyrażenia zgody na dotychczasowe postępowanie rządu w sprawie kroackiej, pozwolenia na zniesienie niemiłych godeł z dwoistym napisem, a zawieszenia na ich miejsce nowych bez wszelkiego napisu, (przy czem stare godła z kroackim wyłącznie napisem pozostać mają), wreszcie żądający upoważnienia do postępowania nadal sposobem, jaki rząd uzna za stósowny — wniosek ten otrzymał większość 187 głosów nad 105. Deputacyi kroackiej na tem posiedzeniu jak i za poprzednich nie było. Większość pożądaną byłby miał rząd i wtedy, gdyby deputacya kroacka zjawiwszy się głosowała przeciw wnioskowi.

Tak więc została ubitą jedna bardzo niemiła sprawa, budząca wielkie u Kroatów rozdrażnienie, stawiająca deputacyą kroacką w przykre wobec stronnictwa ultranarodowego położenie. Treść uchwały wprawdzie nie zupełnie się zgadza z pierwszym punktem żądań, postawionych przez deputacyę kroacką, bo w niej domagano się na godłach napisów kroackich, jednakowoż nawet i w tej formie jest to ustępstwo na korzyść autonomii. Pozostaje jeszcze odwołanie komisarza rządowego, który jako nadzwyczajny funkcyonaryusz nie jest odpowiedzialny przed Sejmem zagrzebskim, przywrócenie normalnego stanu konstytucyjnego przez zamianowanie odpowiedzialnego bana i rewizya ugody z r. 1868. Co do pierwszego i drugiego z tych punktów oświadczył Tisza, że to nastąpi nie rychlej aż po przywróceniu spokoju w kraju. A ponieważ przyczynę rozruchów upatrują dość zgodnie w niedbałej administracyi, której wady coraz więcej na jaw wychodzą, więc rząd stara się przez usunięcie przyczyn i skutki usunąć t. j. zaburzony spokój przywrócić. — A gdyby po uspokojeniu kraju i przywróceniu konstytucyjnego okazała się jeszcze potrzeba rewizyi ugody, wówczas będzie to rzeczą obydwu Sejmów, a ewewtualnie deputacyi regnikolarnej przystąpić do tej sprawy; na teraz mówić o tem jest jeszcze przedwcześnie. Na takie zapatrywanie rządu węgierskiego zgadzają się po części i deputowani kroaccy.

Na jutro t. j. na piątek zapowiedziane było przez rząd sprawozdanie finansowe i przedłożenie budżetu.

O sporze węgiersko-kroackim umieściła *Corresp. Kongroise* uwagi godny artykuł, w którym radzi Kroatom, aby na teraz nie podnosili spornych kwestyj ugodowych. „Kroacyi wiele powinno zależeć na tem, aby utrzymać związek z Węgrami i cierpliwie wyczekiwać rozwoju wypadków na Wschodzie. które prędzej czy później muszą się przyczynić do spełnienia aspiracyj kroackich. Tymczasem dopóki na Wschodzie trwa dawny stan rzeczy, dopóty koniecznym jest związek obopólny; sympatye czy antypatye nie odgrywają tu żadnej roli; wypadki są silniejsze od ludzi. A zatem obopólny spokój do czasu, dokąd razem żyć trzeba i roztropne wyczekiwanie!“

Car odłożył powrót do Petersburga na 15 b. m. W zeszły czwartek wysłano agenta tajnej policyi do Kopenhagi, który ma carowi zdać sprawę o ruchach rewolucyjnych i wyroku śmierci wydanym przez nihilistów na cara. Partya rewolucyonistów rozpaść się miała na dwa odłamy. Jeden stanowią anarchiczni teroryści, drugi rewolucyoniści na podstawie zasad socyalizmu. W kopalniach uralskich wybuchły rozruchy socyalistyczne, a ofiarą ich padli dwaj nadzorcy, którzy bronili interesów właścicieli. Wojsko przywróciło porządek.

Stosunek Rosyi do Turcyi w ostatnich czasach, mimo zapewnień urzędowych dzienników rosyjskich, nie jest tak pomyślnym, jakby sobie życzyli politycy z nad Newy. Oficyalny organ Porty *Turqui*, polemizując z organem rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych *Journ. de St. Petersb.* w sprawach dotyczących Bulgaryi, twierdzi, iż książe Aleksander wstąpił na jedyną drogę dostępną, aby służyć rzeczywistym sprawom księstwa, o których przy rządzeniu krajem przez ministrów rosyjskich wcale mowy nie było. Generałom rosyjskim zarzuca również *Turqui*, iż powodując się jedynie zamiarami swojego rządu, wywołali w Bulgaryi nieznośne położenie. Kończy wreszcie dziennik ten artykuł swój zapewnieniem, iż książę Aleksander opierając się tylko na narodzie, zdoła urzeczywistnić polepszenie warunków bytu.

Inny znów powód niezadowolenia względem Turcyi znajdujemy w łamach organu Suworyna *Now. Wrem.* W Petersburgu przed kilku dniami znajdował się niedawno mianowany patryarchą jerozolimskim, Nikodem, kreatura moskiewska. Patryarcha, jako poddany sułtana, nie złożył mu dotychczas urzędowej wizyty, z tego powodu w urzędowy sposób ze stanowiska swojego w stolicy caratu korzystać nie mógł, aby nie narazić się sułtanowi. Mimo żądań carskiej rodziny nabożeństwa nie odprawił, a ograniczył się tylko na wydaniu odezwy do narodu, wzywającej do składek na cele propagandy prawosławia. *Now. Wrem.* ubolewa nad tem i jest zdania, że fakt ten jest jednym z przygnębiających i że w stosunkach względem Turcyi, Rosya wstrzymała się na połowie drogi.

Ustąpienie gen. Thibaudina jest jeszcze ciągle przedmiotem żwawych sporów w dziennikarstwie paryskiem, a będzie przedmiotem interpelacyi w Izbie. Thibaudin objął tekę ministerstwa na to, aby wydalić z armii francuskiej książąt orleańskich, czego żaden inny generał nie chciał się podjąć. Ale spełniwszy to zadanie zgodne z intencyami gabinetu, zaczął postępować sobie dowolnie, wprowadzać w armii ważne zmiany bez porady i upoważnienia gabinetu, chciał wprowadzić odrębną inspekcyę artyleryi niezależną od komend korpuśnych, utworzyć z żandarmeryi osobny korpus, li tylko od siebie, jako od ministra wojny zależny, coś na podobieństwo żandarmeryi rosyjskiej, stojącej niezależnie od innych władz państwa i przeznaczonej do spełniania szczególnych poruczeń, dalej chciał na czele generalnego sztabu, który się właśnie organizuje, postawić innego generała, przez to obudził niechęć w korpusie oficerów i obawę zamieszania, nadto innego, niż całe ministerstwo był zdania w sprawie tonkińskiej i dla tego robił w wysyłce posiłków różne trudności. To są zarzuty, które robią byłemu ministrowi, a niejawienie się na powitanie króla Alfonsa, było tylko ostatnią kroplą, a raczej ostatnim pozorem do pozbycia się niewygodnego kolegi. Radykaliści są przez to tak oburzeni, że stronników obecnego gabinetu nazywają orleanistami i oczerniają ich, że zamyślają przywrócić monarchię. W tej obawie pisze *Radical*: Zawrzyjmy zawieszenie broni w sporze o systemy. Kollektywiści, anarchiści, prości patryotyczni republikanie, powinni się skupić, aby postawić nieprzebytą zaporę oportunistom, orleanistom i bonapartystom, którzy naprawdę między sobą się nie różnią niczem — i jedną gromadę tworzą. Są chwile w życiu narodów, kiedy pierwszem i jedynem prawem jest ratunek narodu. A teraz jesteśmy w takiej właśnie chwili.

Wspominaliśmy już niedawno, że zanosi się na nieporozumienie między Francyą a Szwajcaryą, z powodu różnych wojskowych budowli w północnej Sabaudyi, sprzeciwiających się wyraźnym warunkom neutralności szwajcarskiej, przepisanym na kongresie wiedeńskim. *Köln. Ztg.* rozbierając tę sprawę w obszernym artykule wstępnym z d. 8 b. m. mówi w końcu: „Szwajcarya tylko z jednego i jedynie słusznego punktu może się na tę sprawę zapatrywać, mianowicie, aby Francyę zawczasu ustrzedz od pokusy, któraby ją z pewnością zwabiła do tego, stworzywszy sobie uzbrojeniami pewną podstawę obserwacyjną z Sabaudyi północnej spróbować zmiennego szczęścia wojennego dla dopięcia celu ważniejszego, niż szanowanie neutralności sąsiada. Z powodu takich okoliczności i Niemcy mają dostateczny powód życzyć sobie, aby dotychczasowy, tak polityczny, jak wojskowy stan Sabaudyi północnej nie uległ zmianie“.

O reformie szkoły rolniczej w Czernichowie.

(S. Z. S.)

(Dokończenie.)

IV. Zauważaliśmy również błędy w rozkładzie poszczególnych nauk na lata, a mianowicie dziwny zwyczaj rozciągania przedmiotów ubocznych zajmujących małą ilość godzin na 2 półrocza. I tak:

W drugim roku wykłada się geometryą po jednej godzinie na tydzień.

Miernictwo rozciągnięte na IV i V półrocze z 1 i 2-ma godzinami tygodniowo. To samo odnosi się do budownictwa.

Statystyki uczą się uczniowie przez cały III rok po jednej godzinie na tydzień. Pytamy się jaki cel takiego rozciągania: czy naprzykład dzieje się to dlatego, aby uczniom ulżyć? — Nie — gdyż uczniowie nie są wcale przeciążeni, gdy liczba godzin wykładowych nie dosięga 5 dziennie. Czy może więcej korzystają? I to nie; przedmioty powyższe wykłada się w szkole czernichowskiej o małym zakresie; przewlekanie ich na długie okresy porównać można do rozcieńczenia dajmy na to kieliszka wina, któryby smakował, gdyby go się nie rozlało wodą. Tak samo i uczeń słyszy w ogóle mało — i bardzo powoli; to go nuży, nudzi, zniechęca, traci wątek zanim doczeka się dalszego ciągu. Przewlekanie przeto powyższe jest błędem dydaktycznym, którego w przyszłym rozkładzie unikać należy. — Radzimy zatem wyłożyć:

Geografią w 2 godzinach I półrocza.
geometryą z II roku w 2 godzinach III półr.
miernictwo w 3 godzinach IV półrocza.
budownictwo w 3 godz. V półr.
statystykę w 2 godz. V. półr.

Oto najważniejsze błędy — błędy, które na pochód i przyswajanie nauki muszą źle wływać.

Nauczyciele mają nad czem rozmyślać i czas do tego najwyższy. Plan dobry — to podstawa nauki w zakładzie i dlatego pierwszą czynnością grona powinno było być ułożenie jego. — Że grono o tem zapomniało, że kuratorya o plany się nie upominała — to żywe świadectwa desorganizacyi, w jaką szkoła popada.

V. Radzimy dalej plan nauk mający się ułożyć ogłosić drukiem jako program szkoły czernichowskiej na rok bieżący; programy takie wydaje każda szkoła rok rocznie i z nich to dowiaduje się publiczność, czego i jak w szkole uczą, jaki jest porządek w szkole, czy rozwija się czy też upada i t. d.

W ten sposób sądzimy, należy stale działać na publiczność, aby ją zainteresować zakładem — który jeżeli jest dobry, jest jej bardzo potrzebny.

VI. Kuratorya powinna żądać, aby nauczyciele trzymali się ściśle uchwalonego na rok szkolny programu; w celu przekonania się o tem kuratorya zażąda co kwartał raportów z zachowania się uczniów i postępu wykładów. — Tego dotychczas nie było. Wizyty tego lub owego kuratora nie wiele się tu przydadzą. Nauka w szkole pod tym względem znajduje się bez należytej kontroli.

Tyle rozmaitych poczyniliśmy uwag, iż dobrze będzie je streścić. Najważniejsze desiderata szkoły czernichowskiej są następujące:

Statut organizacyjny wymaga naprawy i tak:

I. Szereg nauk wykładanych należy uzupełnić: geometryą wykreślną wraz z rysunkami linearnemi, chemią analityczną i ćwiczeniami w pracowni.

II. Środki naukowe albo uzupełnić albo też stworzyć. Na to powinny się znaleźć znaczniejsze dotacye jednorazowe — obok bieżących dotacyi rocznych.

III. W gronie nauczycielskim powinny zajść zmiany rozmaite a mianowicie: należy 1) stworzyć katedrę historyi naturalnej, 2) poprzydzielać przedmioty uboczne do katedr stałych, pokrewnych treścią, z pierwszemi; rozdział ten ma być raz na zawsze stałym a nie ulegać ciągłym fluktacyom. 3) Wszystkie posady nauczycielskie powinny być stałe, 4) nieuzasadnioną różnicę w płacy nauczycieli należałoby usunąć.

IV. Dyrektor jest tylko dyrektorem szkoły. Zarząd zaś folwarku należy poruczyć osobnemu zarządcy, któryby porozumiewał się z nauczycielem rolnictwa.

V. Sprawę egzaminu głównego należałoby jasno przedstawić.

VI. W regulaminie szkoły należy się postarać o uzupełnieniania w przepisach dyscyplinarnych dla uczniów b) o klasyfikacyą z postępów praktycznych c) o szczegółowy a dobry do celu szkoły zastósowany plan nauk. d) w ogóle o uzupełnienia w § 25 statutu ogrganizacyjnego przyobiecane.

Kronika.

Kraków, 11 października.

Ministsr Dunajewski przybył do Krakowa.

W sprawie pomnika Piusa IX, dyrektor budownictwa miejskiego p. J. Niedziałkowski otrzymał z właściwej strony wyjaśnienie, że przeniesienie pomnika na Wawel i złożenie go w sieni jednego z domów pobliskich świątyni, nastąpiło „jedynie wskutek tej okoliczności, że powody czysto realnej natury nie pozwalały na pozostawienie nadal rzeźby w sieni domu pod l. 20 (przy ulicy Kanoniczej), gdzie dotąd była umieszczoną“. Wyjaśnienie to bynajmniej zdaniem naszem do uspokojenia obaw ogółu nie może być wystarczającem, wobec tego, że komitet pomnika woli, aby ten tułał się i niszczył po sieniach domóstw, aniżeli żeby miał być umieszczonym w innej z świątyń krakowskich, prócz w katedrze na Wawelu.

Muzeum Narodowe otrzymało wczoraj w darze zakupioną w drodze składek rzeźbę Korpala przedstawiającą „Kilińskiego“.

„Czas“ podał wczoraj w kronice znaczny zasób informacyj czerpanych ze Szczepańskiego placu o mającej wybuchnąć na wiosnę wojnie. Pozostawiamy mu całkowicie wyzyskanie tak bliskiego mu źródła.

W sprawie porządku. Właściciele realności, odnawiający lub budujący, pozostawiają często po skończeniu robót fabrycznych, przez długi czas na chodnikach materyały budowlane, a nawet koziołki. Otóż dobrzeby było, aby władza miejscowa wglądnęła w nieporządki ztąd wynikające i nakazała usunięcie owych materyałów.

Bezpieczeństwo publiczne w teatrze. Instrukcya dla straży ogniowej, czuwającej nad bezpieczeństwem publicznem w tutejszym teatrze, wydana prowizorycznie wskutek katastrofy wiedeńskiego Ringteatru, powinnaby już stanowczo być ułożoną, po doświadczeniach, jakie w tym długim przeciągu czasu wyjaśniły dostatecznie co przyjąć a co odrzucić należy. Spodziewamy się także, że nastąpi u nas impregnowanie dekoracyj masą ogniotrwałą, jak to obecnie praktykuje się w teatrach zagranicznych.

Bileterzy teatralni we Lwowie otrzymali jednakowe umundurowanie. Byłoby to urządzenie bardzo pożądane u nas.

Inżynierowie — dyetaryuszami. Skutkiem przeprowadzonej w znacznej części organizacyi magistratu krakowskiego, zwiększone zostały siły konceptowe urzędników. Wydział budownictwa jednakże jest dotychczas na pół tylko zorganizowanym. Siły tamże są zupełnie niewystarczające wobec budujących i budować się mających kanałów, bruków, nowych budynków miejskich, nie wspominając już o wodociągach.

Siły te muszą być podwojone, jeżeli w ogóle budownictwo swemu ważnemu zadaniu ma podołać. Do tego potrzeba zdolnych młodych, a już wypróbowanych pracowników. Pracownicy ci jednak. którym tak ważne ma być poruczone zadanie, odpowiednie temuż otrzymać winni stanowisko. Jeżeli prawnik skończony dostaje posadę konceptowego aplikanta, dlaczegoż dyplomowany inżynier ma nosić nazwę dyetaryusza, nazwę, do której przywiązaną jest niejako klątwa pozostania zawsze pisarzem. — Wszakże zadaniem inżyniera jest rysunek, a nie pióro.

Spodziewamy się, iż p. prezydent w dobrze zrozumianym interesie miasta, z całą gorliwością przystąpi do należytego zorganizowania budownictwa, a przytem zamieni posady dyetaryuszów na posady aplikantów technicznych.

W sprawie drożyzny mięsa otrzymujemy następujące pismo: „Ceny mięsa w rzeczywistości nie są takie, jak kronika wczorajsza podawała. Umyślnie kazałem sobie przynieść cennik mięsa na październik przez komisaryat potwierdzony od rzeźnika p. Romańskiego ze Szczepańskiego placu. Tamże stoi: Mięso wołowe tylne za kilo 60 ct., a sprzedają po 56 ct.; mięso przodowe 56 ct., a sprzedają po 52 centów, a zatem magistrat podaje znacznie wyższe ceny, niż sami rzeźnicy żądają. Więc do magistratu przedewszystkiem apelacya.“

Wezwanie. Odezwą z dnia 4 b. m. magistrat wzywa wszystkich żołnierzy stałe urlopowanych, jednorocznych ochotników i rezerwistów w Krakowie przebywających, tudzież wszystkich do stałej armii należących, którzy jako kandydaci stanu duchownego, urzędnicy publiczni, nauczyciele zakładów naukowych, kandydaci na nauczycieli szkół ludowych od służby czynnej czasowo uwolnieni byli, ażeby się przed komisyą kontrolującą w dniu 18, 19, 20 i 21 października w dziedzińcu koszarowym na Wawelu od godziny 9 rano stawili. Wszyscy powołani winni swe dokumenta legitymacyjne t. j paszporta wojskowe lub karty urlopowe komisyi przedłożyć.

Wiadomości urzędowe. *Wiener Ztg.* z dnia 9 b. m. w części urzędowej zawiera rozporządzenie ministra sprawiedliwości, odnoszące się do sądu okręgowego w Czarnym Dunajcu. Czynność urzędowa sądu tego ma się rozpocząć dnia 1 stycznia r. 1884. Gmina Zubsuche z Bystrem, przeznaczona pierwotnie do okręgu nowego, pozostaje i nadal przy dotychczasowym sądzie w Nowym Targu.

Kraków i Hernals. Znane wszystkim z powtarzanego do znużenia opisu liche i skąpe urządzenie sądów delegowanych krakowskich, gdzie i po 15 urzędników w jednej urzęduje sali. Dziś podamy opis urządzenia sądu powiatowego w Hernals, tak

jest w Hernals, a to według zapisków dzienników niemieckich. Piszą one co następuje: Wczoraj odbyło się przesiedlenie sądu powiatowego w Hernals, do nowego lokalu w tamtejszym ratuszu. W salach nowych jest dużo światła, powietrza i przestrzeni, są one prawie nazbyt przestronne. W wysokim parterze znajduje się oddział karny, złożony z bardzo obszernej poczekalni, z dwóch wielkich sal rozpraw, osobnego gabinetu dla sędziego i jeszcze jednego na registraturę. Oddział cywilny na pierwszem piętrze składa się z sali dla sędziego powiatowego, 4 biur komisyjnych, z których każde ma osobne wejście od korytarza i odpowiednią liczbę sal na biura pomocnicze. Dla spraw drobiazgowych jest osobny oddział, z osobną wielką salą rozpraw, drugą wielką salą dla stron, osobną salą dla registratury i gabinetem dla sędziego. Księgi hipoteczne gruntowe są umieszczone w osobnej sali parterowej. Aresztów jest ośm a prócz tego wielka sala robocza i ciemnica.

Tak wygląda ubikacye sądu powiatowego w Hernals. Prawie uwierzyć trudno, a i mieszkańcy Hernalsu możeby nawzajem uwierzyć niechcieli, gdyby im podano najprawdziwszy opis sądu w Krakowie.

Germanizator. Blankiety polskie metryk śmierci, według formularza Wydziału krajowego drukowane, wypełnia w języku niby to niemieckim zastępca prowadzącego metryki izraelickie na Podgórzu, p. *A. schel Unger, substitut.* Widzieliśmy taką metrykę z d. 23 września b. r., świadczącą najdowodniej, że p. Unger czyni to nie z powodu, jakoby nie umiał po polsku, ale w intencyi nieprzyjaznej narodowości naszej, niemieckiej ortografii bowiem nie zna, a pisze nazwiska polskie (np. Dębniki) poprawną całkiem pisownią. Nazwisko zmarłego wypisał dwa razy odmienną ortografią, styczeń zwie się u niego *jäner*, luty *feber*, a bicie serca *herzklapfen*. Niegdyś sadzeniem się na niemczyznę można się było przypochlebić rządzącym sferom, dziś nikogo tem już sobie ująć nie podobna, a mieszkańców kraju zraża się ku swoim współwyznawcom. Na cóż więc czyni to p. Unger?

Lwów, 10 października. Wielką sensacyę wywołała śmierć ś. p. H. Richtera, który w sile wieku po kilkudniowej słabości (zapalenia płuc) dziś rano umarł. Zmarły należał do bardzo przedsiębiorczych ludzi, szczególnie zaś pracował na polu wydawnictw, które mu się jednakowoż nie bardzo szczęściły. — W ostatnich czasach założył pismo humorystyczne *Różowe Domino*, które podtrzymywał długi czas znaczną ofiarą, ostatecznie zaś sprzedał p. Zagórskiemu Włodzimierzowi (Chochlikowi); następnie w roku bieżącym założył pismo codzienne *Kuryer Lwowski* i był do końca jego właścicielem i wydawcą. Pismo to prawdopodobnie obejmie redaktor jego p. Ludwik Masłowski.

Dziś w nocy zmarł po długiej i ciężkiej słabości ś. p. Feliks Strzelecki, były rektor politechniki lwowskiej, następnie długoletni profesor fizyki.

Podczas tegorocznej sesyi sejmowej odbywają się bardzo liczne recepcye oficyalne, na które wybitniejsi literaci i dziennikarze otrzymują również zaproszenia. Na jednej z ostatnich recepcyi powitał gospodarz pewnego pierwszorzędnego pisarza [illegible] zapytaniem, dlaczego to po raz pierwszy raczył uwzględnić jego kilkakrotne inwitacye. — Nie miałem butów! — brzmiała odpowiedź. Konceptem tym bawiono się przez cały wieczór. Nie było to *rein erdichtet!*

Jan Zacharyasiewicz rozpocznie we Lwowie tegoroczny sezon odczytów. Na dochód ubogiej młodzieży akademickiej odczyta on najnowszy swój utwór beletrystyczny, pod tytułem: „Pierwsza nowela".

W Bieczu, starożytnem mieście, w którem z czasów jego dawno minionej świetności ocalały jeszcze niektóre cenne pamiątki historyczne i zabytki sztuki, zawiązał się obecnie „komitet restauracyi zabytków pomnikowych miasta Biecza", mający na celu zbiorowemi siłami uchronić te zabytki od dalszego zniszczenia. Do komitetu należy 18 członków czynnych i pięciu honorowych. Przewodniczącym jest p. K. Rogaski. Komitet ma ogłaszać co roku w pismach publicznych sprawozdanie z swych czynności wraz z rachunkami.

Najzacniejsze zamiary w tym rodzaju, kończą się u nas zbyt często na ukonstytuowaniu komitetu i szumnej przez wszystkie pisma powtórzonej odezwie. Mamy wszelką nadzieję, że tym razem stanie się inaczej, a to tem bardziej, gdy zawiązany komitet zapowiada już z wiosną rozpocząć prace swoje.

Drohobycz. Że społeczeństwo nasze umie należycie oceniać pracę ludzi, których działanie owiane jest patryotycznym duchem, a motywem prawdziwe poczucie obowiązków obywatelskich, mieliśmy niedawno żywy dowód w naszem mieście. Z powodu wyjazdu p. Władysława Terenkoczego, dyrektora tutejszego Towarzystwa zaliczkowego, który powołany został na sekretarza Związku Stowarzyszeń do Lwowa, mieszkańcy Drohobycza urządzili uroczyste pożegnanie, na które w całej pełni zasłużył. Owacye, które mu się dostały w udziele, długo zostaną w pamięci naszej, a powinny się stać zachętą dla innych, aby wstępowali w jego ślady. W uczcie pożegnalnej wydanej na jego cześć, wzięło udział przeszło 50 osób wszystkich stanów i zawodów, nie brakło nikogo z znakomitszych obywateli, a mowy wygłoszone świadectwem były powszechnej czci dla odjeżdżającego. Prześliczne, ofiarowane mu album będzie także miłą dlań pamiątką. Godzi się zapisać w dziennikach ten piękny dzień i wspomnieć pokrótce o zasługach p. Terenkoczego dla naszego miasta. W ciągu półczwarta roku swego pobytu umiał p. Terenkoczy nietylko zaskarbić sobie serca wszystkich swą uprzejmością i uczynnością, ale zdziałał dla miasta tyle, że kronika rozwoju naszego grodu pewnie imienia jego nie pominie. Przyjąwszy obowiązek kierownika w Towarzystwie zaliczkowem, potrafił w krótkim czasie z instytucyi upadającej uczynić jedną ze wzorowych, i najbardziej rozwiniętych w kraju. Praca około podniesienia dobrobytu i poziomu oświaty, znalazła w nim bądź inicyatora, bądź gorliwego współpracownika a jak była płodną, dość wspomnieć, że w krótkim czasie powstał cały szereg stowarzyszeń, jako to: Towarzystwo handlu skór, bardzo dobrze prosperujące, stowarzyszenie oświaty ludowej, czytelnia ludowa i t. d. Szkoła przemysłowa miała w nim swego orędownika i dzielnego współpracownika Stowarzyszenie „Rodzina" swego sekretarza, nie mówiąc już o udziale w życiu towarzyskiem, które nam urozmaicały wieczory przedstawień amatorskich, koncertów, odczytów itp., co głównie jego inicyatywie i umiejętności w urządzeniu zawdzięczaliśmy. Jego też zasługą było, że od czasu jego pobytu, żadna uroczystość narodowa nie przeszła bez odpowiedniego obchodu, każda gorętsza myśl znalazła w nim silne poparcie. Nic więc dziwnego, że na wieść jego wyjazdu, powstał żal niekłamany w całem mieście, a owacye taki przybrały rozmiar.

✓ **Willa Kraszewskiego** w Dreznie, ma być sprzedaną, jak wnosić należy z ogłoszeń drukowanych w *Wiestniku* odeskim. Bliższą wiadomość powziąć można u fotografa Migurskiego w Odesie.

„Echo muzyczne i teatralne" w pierwszym numerze zawiera następujące artykuły: Otwarcie sezonu, wiersz Asnyka „Wy się skarżycie", St. Koźmiana „Nasza publiczność", Piotr Chmielowski „W. Bogusławski w Wilnie", J. Kleczyński „Pieśń Zakopiańska", Nasi śpiewacy, „Noc Wenecka" Straussa, Przegląd dramatyczny, Przegląd muzyczny, Mozajka, Głosy artystów (z autografami). W felietonie: A. de Gubernatis: „Z tysiąca i jednej nocy, prolog dramatu" i „Z za kulis", obrazki Aur. Urbańskiego. Nakoniec dołączone do tygodnika nuty, stanowiące „bezpłatny dla prenumeratorów" (sic) dwutygodniowy dodatek. Przy tym numerze: Paderewskiego „Album Tatrzańskie" i „Piosnka Zakopiańska" ze zbioru Kleczyńskiego.

„Revue des Arts decoratifs", miesięcznik cieszący się we Francyi wielkiem powodzeniem, pomieszcza w jednym ze swych ostatnich zeszytów artykuł o wyrobach z metalu u huculów, czerpiąc do niego motywy i wzory rysunków z pięknej publikacyi p. Ludwika Wierzbickiego, wydawanej przez Muzeum przemysłowe lwowskie, p. t. „Wzory przemysłu domowego".

Kradzież zegara. W Petersburgu na dworcu kolei warszawskiej znajduje się wielki zegar, którego tarcza jest w nocy oświetlona. Przed kilkoma dniami zegar ten ukradziono. Fakt to dość ciekawy, zwłaszcza że na żandarmów nie brak, ani na czujności policyjnej w moskiewskiej stolicy.

Najnowsze mody paryskie. Podczas przedstawienia „Frou-frou" z Sarą Bernhard, na które zeszedł się tłumnie cały modny Paryż, w tualetach dam ukazał się stanowczy zwrot ku kolorom czerwonym. Jedna z dyktatorek mody wystąpiła w sukni koloru karminowego, który cudowny sprawiał efekt. Nie była ona jedyną *qui donnât la note*: tualety ponsowe, purpurowe i w ogóle w odcieniach czerwonego koloru, świetnie odbijały na tle ciemnych sukien zczarnych. Zaczerpnąwszy wiadomość z najpoważniejszego źródła, możemy zapewnić, że najmodniejsze kolory w przyszłym sezonie będą: *grenat, cuivre rouge* i *lie de vin*. Damy nieśmiałe przyjęły ogólnie kolor „dojrzałej brzoskwini." Najbardziej jednakże szukanym kolorem jest t. zw. *qui donnât la note*, tak jak się zdaje, kolor „miedzi." I istotnie tualeta w tym kolorze całkiem nowy sprawia efekt, tak, iż wywołuje nawet zachwyt naturalistów wołających: „Co za rądel!" Oprócz tego będą się nosiło nowe kolory jesienne. Fabrykanci wysilają się, aby wszystkie odcienia liści zaczerwienionych późną porą roku. Modne te nazwy są bardzo interesujące i tak naprzykład jedna zowie się *Vigne vierge en Octobre!* Fizyologowie pesymiści dowodzą pewnie, że to zamiłowanie w krzyczących kolorach jest oznaką ogólnej anemii. Ludzie szukają tej energii w oku, której im brak jej we krwi. Im więcej tualet *cuivre, lie de vin* lub *carotte*, tem bardziej słabnie temperament.

Z drugiej strony elegantki paryskie wielką zmianę na lepsze zaprowadziły w kapeluszach. Kapelusz *Directoire* został stanowczo zdetronizowany; miejsce jego zajął *Casque de Minerve*, a więc zwraca się ku bogini Mądrości? Tem lepiej!

W Administracyi *N. Reformy* złożono na teatr poznański z sześciu kart złr. 24 ct. 60, a mianowicie: za pośrednictwem p. Fr. Graelego, dyr. szkoły wydziałowej w Wieliczce 8 złr. 40 ct., p. Józefa Sokołowskiego 4 złr., p. Wład. Ciepłego 93 ct., od dr. Kownackiego 1 złr. 20 ct., od p. Winc. Burczyńskiego 3 złr. 7 ct., wreszcie z domu oddawcy 7 złr.

Dział ekonomiczny.

Poczty galicyjskie. *(PP).* Macosze traktowanie Galicyi przez centralne zarządy w Wiedniu każdemu jest aż nadto znane; nie każdemu jednak wiadomo, iż poczta, ta najpoważniejsza instytucya dla handlu i przemysłu gorzej od wszystkich innych traktowaną bywa. Jedynem niemal zadaniem poczt naszych jest wykazanie jak największej oszczędności, bez względu na to, czy ona odbywa się ze szkodą kraju. Z instytucyi, do której rząd właściwie do płacać winien, ze względu, iż wszelkie przesyłki rządowe bezpłatnie uskutecznia, rząd zrobił sobie źródło dochodu, z którego hojnie czerpie. Oszczędność w obsadzaniu urzędników od najwyższych do najniższych posad, a zarazem posługiwanie się dyurnistami i całym legionem kilkuletnich praktykantów, przy poczcie miejsca mieć nie powinno; jest w tem jednak wyrachowanie, że dyurnista lub praktykant o połowę mniej kosztuje niż urzędnik stały; że zaś ktoś na tem ucierpi, lub zawiedzie się w pokładanych nadziejach, cóż to tam kogoś obchodzić może!

We wszystkich krajach austryackich, w cokolwiek już większych miasteczkach, są urzęda eraryalne — dla publiczności od świtu do nocy otwarte; w jednej tylko nieszczęśliwej Galicyi ma się rzecz inaczej, gdyż tu na palcach nieledwie policzyć można urzęda eraryalne, które w dodatku tak nieliczny mają personal, że o całodziennej służbie mowy być nie może — a to wszystko dla oszczędności! Również liczy Galicya najmniej poczt ruchomych, które jak każdemu wiadomo, najwięcej przyczyniają się do szybkiej ekspedycyi przesyłek. I z tej także istniejącej już poczty ruchomej, która się przy pociągach mięszanych znajdowała, zrobiono dziwoląga, przenosząc ją do pociągów pospiesznych. Z tego powodu poczta nocna na bardzo tylko nielicznych stacyach, gdzie się pociąg pospieszny zatrzymuje, wydawaną być może, a listy i dzienniki dochodzą publiczność o kilkanaście godzin później, niż dawniej, kiedy poczta ruchoma była przy pociągach mięszanych. Szczytem oszczędności jest poczta ruchoma na kolei łupkowskiej, wskutek żądania Węgier zaprowadzona, a to w celu połączenia tego kraju z Galicyą; otóż dla oszczędności dochodzi ona tylko do połowy drogi tj. z Przemyśla do Zagórza. Czy Węgry, gdzie o rozwój poczt więcej jak z tej strony Litawy dbają, z tego zadowolone będą, niedługo czas pokaże.

Z tego co wyżej wspomniano, łatwo się każdy domyśli, do jakiego stopnia w liczbie funkcyonaryuszów pocztowych oszczędność posuniętą być musi — jednem tylko nie szczędzą tj. z d r o w i e m tych biedaków, których los skazał przy poczcie chleba szukać.

Dla ochrony przemysłu naftowego miało ministerstwo skarbu rozporządzić, aby wzdłuż pasu granicznego traktować naftę jako towar podlegający kontroli, by przez to przeszkodzić przemytnictwu.

Widoki dla handlu pszenicą na r. 1883/4. Dawniej ceny płodów surowych zależały od warunków i okoliczności miejscowych. Dawniej nieraz w jednej okolicy leżały wielkie zapasy marnie boz kupca, a w drugiej, nie zbyt dalekiej, głód grasował; teraz ułatwienie komunikacyi wyrównuje ceny i łagodzi straszne skutki miejscowego nieurodzaju. Dlatego dobrze jest oglądać się na stan rzeczy po szerokim świecie.

Otóż co do zapasów tegorocznej produkcyi i potrzeby pszenicy, mówi Walker, statystyk giełdy zbożowej w Nowym Yorku: Zbiór pszenicy na całej ziemi w r. 1883 nie da jeszcze obliczyć. W Stanach Zjednoczonych jest gorszy od przeszłorocznego, ale ile wynosi ten niedobór? Według obliczeń departamentu rolnictwa wynosi 86 milionów buszli, według obliczeń innych znacznie więcej, bo aż około 120 milionów Ze zbioru przeszłorocznego został znaczny zapas. Nadwyżka tegoroczna, zostająca po zaspokojeniu własnych potrzeb gotowa do wywozu, wraz z zapasem — według powszechnej rachuby wynosi 115 milionów buszli, co równa się ilości zeszłego roku wywiezionej. W Europie, tj. tych krajach, które mniej produkują, niż potrzebują, potrzeba na rok 1883/4 według wszelkiego prawdopodobieństwa 313 milionów buszli (z tego Anglia sama 145 mil., Francya 75 mil.). Na to dostarczyć mają kraje, które więcej produkują, niż potrzebują, razem 232 miliony, (z tego Ameryka północna sama 115 mil., Rosya 55 mil., Indye 35 mil., Austrya i kraje naddunajskie 15 mil. buszli).

Według tego obliczenia niedobór wyniósłby 81 mil. buszli dla samej Europy. Cyfry te mogą jeszcze uledz pewnym zmianom, ale są bliskie stanu rzeczywistego.

Ostatnie wiadomości.

W Kroacyi uwięziły władze wojskowe kupca Uricę, podejrzanego o werbunek niedozwolony. O sprawie tej, która obudziła w Zagrzebiu nie małą senzacyę, telegrafują do *Pester Lloyda:* Prokuratorya ma zamiar reklamować uwięzionego Uricę i wytoczyć mu proces o zbrodnię stanu. Obwiniony miał już zwerbować około 300 zwolenników i żołd im wypłacać. Zwerbowani ukrywali się w lesie, a na dany znak mieli wkroczyć do Bośnii i pod hasłem „króla" Karadżordżewicza rozpocząć powstanie. Oprócz Uricy, który jest kupcem w Gliny, obwiniony jest jeszcze jeden kupiec z dawnego Pogranicza i drugi zamieszkały w Bośnii. Związki zmowy sięgały, jak mówią, aż do Zagrzebia. Zdaje się, że nieporządki wywołane przez stronnictwo Starcevica z powodu godeł, przeszkodziły spokojnemu organizowaniu się powstania i stały się powodem wczesnego wykrycia. Przeciw Uricy były podejrzenia już przed kilku tygodniami, ale brak było pewnych poszlak, dopiero w ostatnim czasie zgłosili się świadkowie, i na podstawie ich zeznań nastąpiło uwięzienie".

Donosiliśmy już o szerzeniu się socyalizmu między uczennicami carskiego maryjskiego instytutu panien w Warszawie, gdzie uwięziono nauczycielkę i ośm panien po odbytej rewizyi domowej. Z tego wynika, że doktryny socyalno-polityczne coraz bardziej wdzierają się w domowe pożycie społeczeństwa rosyjskiego, a jednak minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj nie baczy na tę przestrogę. Pojawienie się nowego numeru *Narodnej Woli*, przyjął on następującemi słowami: Wprawdzie nie boję się dziś terorystów, ale wznowienie tego pisma dowodzi, że żyjemy w peryodzie anormalnym i to najlepiej tłomaczy środki przezemnie użyte. Społeczeństwem które w takich obraca się warunkach, nie można kierować zwykłymi środkami." Dokąd zapędzą te środki dzisiejsze społeczeństwo rosyjskie, jaki koniec czeka ten chorobliwy ustrój, nie wiadomo. W każdym razie rozkład wewnętrzny Rosyi obecnej, jest tylko słabą zapowiedzią przyszłej, strasznej burzy.

Dnia 9 b. m. odbył się w Petersburgu pogrzeb znakomitego pisarza rosyjskiego Turgeniewa. — Obrzędowi towarzyszył uroczysty nastrój tłumnie zebranej publiczności i sprzyjała piękna pogoda. Liczne deputacye w liczbie 180, zajmowały ogromną przestrzeń drogi. Dwieście wieńców od najskromniejszych do bardzo wspaniałych, wznosiło się nad tłumami, dodając świetności smutnemu pochodowi. Niektóre z wieńców zwracały powszechną uwagę. Do takich należał wieniec od uniwersytetu petersburskiego z dwoma chorągwiami, wieniec od Syberyi wschodniej, starożytnego Nowogrodu, od kijowskich studentów i inne. Nad grobem wypowiedzieli mowy rektorzy uniwersytetów: petersburskiego Bekietow i moskiewskiego Muromcew. Następnie przemawiał znany pisarz Grygorowicz, który zakończył swą mowę słowami: „Żegnaj drogi druhu i kolego, albo raczej do prędkiego widzenia!" Poeta Pleszczejew odczytał piękny wiersz, tchnący uczuciem gorącej czci i uwielbienia dla Turgeniewa. Trumnę spuszczono do grobu, wybitego niebieskim atłasem i napełnionego kwiatami. Cała ceremonia trwała od godziny $10^1/_2$ do $3^1/_2$ po południu i robiła wrażenie podniosłego hołdu u mogiły zmarłego.

Nie ma dnia, aby *Journal de St. Petersbourg*, organ ministra Giersa, nie zaprzeczył wiadomościom podawanym przez dzienniki zagraniczne o zbrojeniu się Rosyi na granicy austro-pruskiej. Urzędowy dziennik petersburski wymienia obecnie *Nową Reformę*, *Pester Lloyd*, *Daily News* i *Temps*, jako dzienniki mające podawać fałszywe wiadomości i rozsiewać nienawiść przeciw Rosyi. Co do nas stanowczo oświadczamy, iż właśnie *Journal de St. Petersbourg* bałamuci opinię publiczną znanemi z przewrotności swojemi zaprzeczeniami, gdyż pomimo kilkokrotnego naszego wezwania organ p. Giersa nie zaprzeczył dotąd, bo nie może zaprzeczyć, iż XV korpus armii rosyjskiej przybywa wkrótce z gubernii kazańskiej w lubelskie.

Od zarządu prasowego otrzymały redakcye dzienników rosyjskich d. 5 b. m. wskazówkę, a raczej nakaz, aby żadnych wzmianek nie czyniły o tem, że rząd rosyjski, w celu wzmocnienia f l o t y s w e j c z a r n o m o r s k i e j, zamówił we Francyi i Anglii cztery k u t t e r y, służące do zakładania min.

Cesarz Wilhelm wraca do Berlina nieodwołalnie dnia 20 b. m. Dlatego — jak berlińskie dzienniki zapewniają — o spotkaniu się cesarza z carem ani mowy być nie może.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Lwów, 11 październ. (Sejm) Złożono znowu 2 wnioski do laski marszałkowskiej, a mianowicie: p. Lasocki w sprawie zmiany trzeciego ustępu § 64 ustawy gminnej i p. Pławicki, ażeby rząd zawiadomił Wydział krajowy o każdym sporze o granice kraju i aby delegatowi Wydziału wyjednał współudział przy komisyonalnem dochodzeniu. Po długiej dyskusyi uchwalono wnioski komisyi o wniosku p. Romera, że okres wyborczy rad gminnych i powiatowych trwać odtąd będzie sześć lat. Izba przyjęła dalej rezolucyę proponowaną przez komisyę szkolną względem polepszenia stanowiska suplentów. Po długiej dyskusyi przyjęto projekt ustawy względem zmiany paragrafów 5 i 6 krajowej ordynacyi wyborczej. Następne posiedzenie jutro.

(Z biura korespondencyjnego.)

Buda-Peszt, 11 października. Sejm dokona jutro wyborów do delegacyj wspólnych. W sobotę minister skarbu przedłoży Izbie budżet na r. 1884, który wyłuszczy w osobnem *exposé*. Izba magnatów odesłała wniosek Tiszy w sprawie kroackiej do komisyi z trzech i wybrała członków delegacyj wspólnych.

Paryż, 11 paźdz. Wpływowe koła dyplomatyczne zaprzeczają formalnie doniesieniu *Timesa*, jakoby poseł hiszpański otrzymał polecenie, aby w danym razie opuścił Paryż. Też same koła twierdzą, że poseł hiszpański nie dostał dotychczas żadnych nowych instrukcyj z Madrytu, a podczas dzisiejszej wizyty u Ferry'ego poseł Fernan-Nuez nie wspomniał zupełnie o zajściach z 29 września.

Paryż, 11 paźdź. *Liberte* donosi, że rząd nie otrzymał żadnej potwierdzającej wiadomości o układzie z „czarnemi sztandarami". Ostatnie instrukcye wysłane do Harmanda polecały, aby rozkładu wojsk nie zmieniać. Przed zajęciem Santay'u i Bachimh'u żadne układy nie będą zawiązane.

Paryż, 11 paździiernika. *Figaro* twierdzi, że największa trudność w załatwieniu sprawy Tonkińskiej polega na tem, że Chiny dążą do zagarnięcia północnych prowincyj Tonkinu, Francya zaś pragnie zapewnić niezależność ludom zamieszkującym pas neutralny.

Gaulois zaręcza, że za pośrednictwem Greve'go, Ferry pogodził się z Wilsonem.

Paryż, 11 października. Agencya Havasa zaprzecza wysłaniu noty hiszpańskiej do Francyi, dodając, iż przedmiotem wczorajszej rozmowy Ferry'ego z Fernan Nuezem była zwykła wymiana myśli, która miała serdeczny charakter.

Paryż, 11 października. Wiadomość podana przez *Gaulois* o pojednaniu się Ferry'ego z Wilsonem, nie ma żadnej podstawy i odznacza się zupełnym brakiem jakiejkolwiek myśli.

Rzym, 11 października. Papież przyjmował księcia-biskupa wrocławskiego i byłego arcybiskupa warszawskiego.

Madryt, 11 października. Wczoraj wieczorem cały gabinet podał się do dymisyi, król ją przyjął i zaprosił Sagastę na naradę, która się ma odbyć dziś w południe. Gabinet swoją dymisyę opiera na uchwale powziętej jeszcze przed podróżą króla. Złożenie nowego gabinetu będzie zapewne polecone Sagaście.

Kopenhaga, 11 października. Car z carową w południe udał się na jachcie „Dzierżawa" z powrotem do Petersburga.

Kurss telegraficzny.

Wiedeń d. 11 października 1883	Dzisiejsze o 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	78.45	
„ 5% węg.	92 9?	
„ srebrna	7*·80	
„ złota	99·30	
6% Renta złota węg.	119·30	
Losy z r. 1860	132.25	
Akcye Banku Austro-węgierskiego	840·—	
„ kredytowe austr.	288·10	
Londyn	120·—	
Napoleondor	9·51	
Lombardy	149·60	
Losy z r. 1864	167·50	
Akcye Karola Ludwika	287·25	
Akcye Lwow. Czer.	166·—	
Akcye kol. węg. półn. wsch	147·—	
Obl. Indem. galic.	9·50	
Losy Prem. Węg.	113·—	
Akcye kol. Kosz. Bogum.	144·50	
Akc. kol. półn. zach. austr.	191·50	
6% Listy zast. hipot. gal.	1 2· –	
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	102·—	
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	161·50	
Marka	58·80	
Ruble	117·50	
Dukat	5·68	
Usposobienie giełdy: stałe.		
Berlin d. 11 października 1883		
Banknoty	170·15	
Wiedeń	170·05	
Warszawa	199·80	
Ruble	200·25	
5% Listy zast. król. polsk.	61·80	
4% „ likwidacyjne	54·50	
Akcye Karola Ludwika	122·37	
„ kredytowe	490·50	

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Kopalnie Wieliczki mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu się żeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza je saliny w dniu następnym po święcie.

	płacą	żądają
Kraków, dnia 11/10.		
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	116 50	117 75
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 75
Kupony srebrne	99 25	— —
Dukat nowy ważny	5 60	5 70
20-to Frankówka złota	9 42	9 60
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	— —	— —
Obligacye indemniz. galic. „ 100	98 —	99 40
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 —	100 50
4 „ „ „ „ II. Ser.	89 70	91 80
6 „ „ „ Banku Hip.	102 —	103 50
5 „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	102 —
5 „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
6 „ „ dłużne g. zakł. włościańsk.	101 —	103 —
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 50	101 75
4 „ „ likwid. „ „ 100	88 —	89 50
Lwów, dnia 10/10.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 20
4 „ „ „ „ „ „ 100	89 —	90 50
6 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 90	102 20
5 „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ „ zwrotne za 40 lat	97 90	98 15
6 „ „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 30
Warszawa, dnia 10/10.		
% Listy zast. n. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 10
„ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —
% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	36 —
5 „ „ „ „ II. „	— —	93 8
5 „ „ „ „ III „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 10/10.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4 1/5% Renta austr. papierowa za złr. 100	78 3	78 50
4 1/5 „ „ „ srebrna „ „ 100	78 7	78 85
4 „ „ „ złota „ „ 100	99 15	99 35
4 „ „ „ pap. nowa „ 100	92 85	93 —
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	120 20	120 60
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	132 50	133 —
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137 75	138 25
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 25	167 75
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	166 75	167 25
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	38 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	119 40	119 60
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	87 10	87 25
5 „ „ pap. „ „ „ 100	85 85	86 —
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	97 —	97 50
— Pożycz pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	113 —	113 25
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	112 75	113 2
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	109 70	110 —
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	98 50	99 —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	98 50	99 —
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	97 80	98 30
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	99 —	99 50
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	114 50	115 —
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	102 50	103 50
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 25	32 75
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	22 65	23 —
LISTY ZASTAWNE.		
4 1/2% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	118 75	119 25
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 75	98 25
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	102 —	102 50
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	100 75	101 25
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 75	98 —
6 „ Listy zst. zkł. kr. z w Krak. 18-l. „ 100	101 50	102 50
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	103 —	104 —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	101 75	102 50
4% Listy zst gal. tow. krd. ziem. „ 100	89 50	90 50
5% „ „ „ „ „ „ 100	99 25	99 75
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	100 90	101 10
4 1/2% „ „ „ „ „ 100	98 50	98 70
4% „ „ „ „ „ 100	92 80	92 35
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA K... I.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	97 50	97 75
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 —	105 35
4 1/2% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	98 30	98 70
5% Kosz.-Bogum na 200 złr. „ „ 100	97 90	98 20
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	94 70	95 20
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. „ „ 100	93 75	94 15
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	100 40	100 70
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	91 80	92 20
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	137 25	137 75
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	95 —	95 25
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	91 —	91 20
LOSY		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. szt.	168 50	169 —
Klary na 40 złr. m. k. „	36 75	37 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	109 75	110 —
Insbruck na 20 złr. w. a. „	21 —	21 25
Keglewich na 10 złr. m. k. „	17 50	18 50
Krakowskie na 20 złr. w. a. „	18 50	18 75
Lublańskie na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. „	38 —	40 —
Palfy na 40 złr. m. k. „	35 75	33 25
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a. „	11 90	12 20
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a. „	6 30	6 50
Rudolfa na 10 złr. w. a. „	19 —	20 —
Salm na 40 złr. m. k. „	51 —	52 —
Salcburgskie na 20 złr. w. a. „	22 80	23 20
St. Genois na 40 złr. m. k. „	48 25	48 75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „	23 50	24 —
4 1/2% Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „	126 —	127 50
4% „ na 50 złr. w. a. „	64 50	65 —
Waldstein na 20 złr. m. k. „	26 50	27 —
Windischgraetz na 20 złr. m. k. „	39 50	40 50
AKCYE BANKOWE.		
% Anglobank na 120 złr.	107 50	108 —
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	105 —	105 50
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	288 —	288 30
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	286 25	286 50
5 „ Länderbank na 100 złr.	103 80	104 60
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	840 —	841 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	110 —	110 25
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume „ na 200 złr.	166 50	167 —
5 „ Ferdynanda Nordbahn n. 1050 „	2668 —	2674 —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	201 50	202 —
5 „ Karola Ludwika na 210 „	288 —	288 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200	144 50	145 —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200	166 —	166 50
5 „ Rudolfa na 200	167 —	167 25
5 „ Siedmiogrodzkie na 200	161 75	162 50
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	317 —	317 20
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	150 —	150 25
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 68	5 70
20-to Frankówki „ „	9 51	9 52
20-to Markówka „ „	11 75	11 77
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 78	9 80
Funty szterlingi „ „	11 95	12 —
Tureckie liry złote „ „	10 85	10 87
Banknoty włoskie „ „	47 55	47 60
Ruble papierowe „ 100 „	117 50	117 75

Doc. Dr. Stanisław Ponikło

mieszka obecnie:

ul. Bracka, Nr. 5, I. piętro.

3025 1 3

Dr. JAN JODŁOWSKI

mieszka od dnia 4 b. m.

w Rynku głównym, dom Wnej Teichmanowej Nr. 13, gdzie apteka „pod złotą głową".

Ordynuje od **8** do **9** rano i od **3** do **5** po południu. 1196 4 6

Filia Farbiarni i Pralni Chemicznej

ulica Dominikańska L. I, II. piętro

przyjmuje do prania, czyszczenia i wywabiania z plam suknie damskie i męzkie, aksamitne, jedwabne, wełniane, krepowe, gazowe, tiulowe i t. p. Tkaniny przerabiane złotem lub srebrem. Koronki wszelkiego wyrobu, zarzutki teatralne, buciki balowe. Pióra białe do prania, farbowania oraz fryzowania. Monogramy i wszelkie desenie do rysowania i drukowania. 2022 1 6

Un jeune homme, ex-élève et ex-professeur d'un grand college libre près Paris, demande position fixe.
Ecrire, poste-restante; Cracovie 127B.
1210 2 5

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 1046 52

Dr. wszech nauk lekarskich

Franciszek Bernacki

po odbytej praktyce w głównym szpitalu w Wiedniu, osiadł **w Brzesku**. Mieszka przy ulicy Bocheńskiej naprzeciw kościoła ś. Ducha.

Udziela pomocy lekarskiej od godziny 2 do 3 po południu. Ubogim bezpłatnie, 1989 2

CACAO van HOUTEN

w proszku

zupełnie oczyszczonym i rozpuszczalnym.

Cacao van Houten jest produkcją nader pożywną do polecenia każdej familii, której na pożywieniu zdrowem, strawnem, delikatnem i taniem zależy.

Poświadczenia najpierwszych chemików i lekarzy stwierdzają, że produkt ten odznacza się:

1. najdokładniejszą czystością, wolny zupełnie od tłuszczu;
2. niezmierną siłą pożywczą;
3. przyjemnym smakiem i aromatem;
4. oszczędnością z powodu jej taniości, skoro funt rzeczonego proszku wystarcza na 100 filiżanek;
5. bardzo łatwym i pojedynczym sposobem, tudzież szybkiem bardzo przygotowaniem do użycia. (1944 5 27)

C. J. van Houten & Zoon
Weesp w Hollandyi

w większych ilościach do nabycia na całą Galicyę w domu handlowym

J. Wentzla w Krakowie

Biuro (antique)
z herbem „Ostoja"
litery **F. B.** do nabycia w ulicy Karmelickiej Nr. 9 na dole. 2012 2 4

Salon Mód
Józefiny Zawistowskiej

przeniesiony na ulicę Grodzką, 4, I piętro, nad Wachtlem, poleca **wielki wybór kapeluszy.**
2009 2 3

Kapelusze Damskie

w największym wyborze, najmodniejsze i najtańsze, znajdują się w magazynie **A. Popławskiej w Krakowie, ul. Grodzka L. 5, I. piętro,** w domu Wgo Armatysa. Listownie zamówione kapelusze przesyłają się odwrotną pocztą. 2023 1 4

PRAKTYKANT

z ukończoną najmniej 3cią klasą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie zaraz w handlu **C. Höfelmajer**, Kraków, Sukiennice. 1193 2 3

Panna Służąca

z dobrą rekomendacyą, obeznana z gospodarstwem wiejskiem, kobiecem, prasowaniem bielizny i krawieczczyzną, znajdzie miejsce od 1 Listopada r. b. Adresować: „Z. K." w Słupcu, poczta Szczucin. 2024 1 3

Dwa sklepy

są zaraz do najęcia w domu L. 5 ul. Mikołajska. Wiadomość tamże u właściciela na I. piętrze. 1973 2 2

Do sprzedania:

Serwantka machoniowa, dwa łóżka orzechowe z materacami sprężynowemi i różne drobne rzeczy i kufry podróżne. Ulica Zwierzyniecka nad Rudawą Nr. 23 I. piętro. 1194 2 2

PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

Exportowe i Marcowe.



poleca Szanownej Publiczności

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica Sławkowska.

(1559 39)

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

WINO CHINOWE I WINO CHINOWE Z ŻELAZEM, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, bledniсy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr.

WINO PEPSYNOWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO RUMBARBAROWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO PEPTONOWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO z NADFOSFORANEM WAPNA, cena 1 złr. 50 cnt.

SYRUP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 cnt.

ROZCZYN „LERASA" zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, bledniсy, osłabieniu całego organizmu, zostaje oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 cnt.

PASTYLKI BALSAMICZNO-ZIOŁOWE. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

PASTYLKI SŁODOWE w kaszlu, katarze po 10 centów.

ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE I ANTIGOŚCOWE, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

ZIÓŁKA KARPACKIE usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, i t. d. Cena 40 centów.

EXTRAKT SZPILKOWY. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 cent. pół butelki 75 cent. Rozpylacz 2 złr.

BALSAM ZDROWIA jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr. pół butelki 50 cent. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.

Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem

Seweryn Ostaszewski

żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 Listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*

Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*

kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno.

EXPELERIN, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe 70 cent. i złr. 1 cent. 50.

ANTIHEMICRANIN. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto perydycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 złr. 80 cent.

VERRUCIN, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 cnt.

ALLYL, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. **Sposób użycia**: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr. w. a.

PASTA PIĘKNOŚCI. (Crême de bauté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

MYDŁO TOALETOWE, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 cent. **Mydło glicerynowe płynne**, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 cent. Jodowe 35 cnt. Smołowe 25 cent. Siarkowe 25 cent. Karbolowe 25 cent. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 cent. **Olejek przeciw głuchocie.** Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony** oraz **wszelkie owady domowe: środek niezawodny.** Flaszka 25 ct. **Puder nieszkodliwy** Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta do zębów** 25 i 50 cnt.

WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 cent.

REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenetaeur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8 — 10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. 3 złr.

KROPLE CUDOWNE od bólu zębów; krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 cent. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 centów.

OLEJEK TANINO-ŁOPIANOWY, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowo silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skornych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

ESENCYA TANNO-ŁOPIANOWA. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 centów.

CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI na wszelkie zastrzałe rany i skaleczenia cena 40 c. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna cholera, tyfus i. t. d. Cena 50 cent. **Proszek desinfekcyjny,** odwaniający natychmiast 20 c. **Kit do lepienia szkła** porcelany 50 cnt.

WODY LEKARSKIE, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazewym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: **w Poznaniu** Mankiewicz apt., **we Lwowie** Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt. w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyśln Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki ap., Reid ap., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt. w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender. 1047-6

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz **Apteczki homeopatyczne.**

Na żądanie przesyła się cenniki **franco.**

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Arkusze kuponowe

do **Obligacyj Indemn.**

dostarcza Klientom stałym za wynagrodzeniem własnych kosztów **Kantor** pod firmą

Józef Rapoport

w Krakowie, Rynek 43.

Kupony płatne 1 listopada przyjmują się już teraz za gotówkę. 2006 2

Ostrzeżenie!

Weksel z dnia 5 września 1883 na **1500 złr. w. a.,** płatny w dniu 5 grudnia r. b., wystawiony przez pana **Stanisława Rożnowskiego** z akceptem p. **Franciszka Włodka**, a przez podpisanego żyrowany, zaginął.

Ostrzegam więc, aby nikt nie nabywał owego wekslu, albowiem poczyniłem stósowne zarządzenia w celu umorzenia takowego na drodze sądowej. 2016 3 3

W Krakowie d. 9 października 1893.

Jakób Barberowski.

Do sprzedania

z wolnej ręki, zaraz, za bardzo przystępną cenę

Dworek murowany

z 6 pokoi, 2 stajni. Stodoła murowana. Dwór otoczony murem, 14 morgów gruntu, dwa małe lasy, jeden sosnowy, drugi grabowy.

Dworek położony od stacyi kol. Trzebinia o milę drogi, wieś **Psary.** — Wiadomość na miejscu. — Dworek we wsi ma numer 107. 2014 2 6

P. Marya Horain

otwiera z dniem **15 Października kurs lekcyj i konwersacyi francuskiej** dla doroślejszej młodzieży; trzy razy w tygodniu dla panienek i 3 razy dla panów. — Można się zgłosić na ulicę Szpitalną Nr. 8, pierwsze piętro. 2001 2 2

Poszukuje się do kupna

dóbr

rozległości 100—500 morgów w W. Ks. Krakowskiem lub sąsiednich powiatach, z budynkami i o ile być może z inwentarzem. Oferty proszę adresować do kancelaryi adw. dra Abrahamowicza w Krakowie, Mały Rynek Nr. 1. 2013 2 3

Ważne!

Polecamy wielki wybór ubiorów wojskowych **dla P. T. jednorocznych ochotników,** oraz wszelkie przybory w ten zakres wchodzące po najprzystępniejszych cenach.

Polecamy się łaskawej pamięci

Schulz & Stachowicz

krawcy 13 i 93 pułku piechoty, tudzież 9 pułku polnej artyleryi

ulica ś. Anny L. 5 w Krakowie.

(1795 36 36)

Latarnie grobowe

Krzyże i Wieńce

w wielkim wyborze u

K. Markusa

w Krakowie, ulica Szpitalna 18, wprost Kasy Oszczędności.

Zamówienia zamiejscowe wykonuje szybko i sumiennie.

1198 5 24

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:
REDYK Wiktor, „Pod Barankiem", Mały Rynek.
TRAUCZYNSKI Józef, „Pod trzema Koronami", Gł. Rynek 22.
WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą". ul. Florjańska.

ASFALT:
WASIŁKOWSKI Zygmunt, ul. ś. Jana, L. 13.

BANDAŻE wszelk. rodzaju w wielkim wyborze:
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:
SCHWARZ Henryk, (skład płótna i stołowej bielizny), ulica Grodzka l. 13.
SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

BROŃ i PRZYBORY MYŚLIWSKIE:
HÖFELMAJER C., (skł. galanter.) Sukiennice 16.

CUKIERNIE:
KNÓWIAKOWSKI J. K., ul. Florjańska.
KREIS Jan, przy ulicy Florjańskiej L. 33.
MAURIZIO P. (d. Redolfi), linia A—B.
REHMAN i HENDRICH, Sukiennice.
ROSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:
DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:
MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA DZIUREK GUZIKOWYCH:
JONAS T., ulica ś. Jana Nr. 5.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH.
HOCHSTIM Fabian, ul ś. Gertrudy.

HANDEL KOL., WIN, DELIKAT. i WÓD MIN.
HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą" Linia A—B.

HANDLE KOLONIALNE i DELIKATESÓW:
KARAŚ Michał, (restaur. i piwiar.) Mały Rynek 7.
MIKA Jan i SPÓŁKA, „Pod Aniołkiem" Gł. Rynek (Krzysztofory).

HANDEL KOLON. i WIN:
JANIGA J., Linia A—B, (dom własny).

INTROLIGATORZY:
WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 8, (roboty książkowe i galanteryjne.

JUBILERZY:
GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.
PIĄTKOWSKI F., Szewska l. 4, dom Armółowicza

KANTORY WYMIANY:
RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B.

KSIĘGARNIE:
BARTOSZEWICZ K., Rynek, Hotel Drezdeński, (tanie wydawnictwo klasyków polskich).
KRZYZANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut muz.), Rynek, linia A—B.

LEKARZE-DENTYŚCI:
DŁUŻYŃSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.
GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska l. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.
HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17, obok kasy oszczędności.

FABR. PUDEŁEK Aptecznych i LITOGRAFIA:
PACANOWSKI Jan, ulica Wielopole 16.

LITOGRAFIE:
PRUSZYŃSKI Aureliusz, ul. Szewska, l. 16, „Pod Toporkiem".

ŁAZIENKI:
ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy św. Gertrudy l. 18, urządzone z największym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.
RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY MÓD i KONFEKCYJ DAMSKICH:
ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice.

MAGAZYN PAPIERÓW i PRZYBORÓW PIŚM.
JAN FISCHER w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

MAGAZYNY NOWOŚCI:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.
FEINTUCH Leon, Sukiennice.
GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.
RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:
BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
HAHN Bruno, ul. Grodzka l. 2, rob. ręczne i zabawki.

MAGAZYN PARFUMERYI i MYDEŁ:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:
BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna l. 8, dom Zawadzkich, (pamiątk. ubiory po królu Janie III).
LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANIK i OPTYK:
PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej l. 24, II. piętro. (Urządza także tanio światła elektryczne.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:
MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna.
RZEWUSKI Stanisław, ul. Florjańska, 3 bilardy do zabawy.
STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).
STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.
SZCZERBAK M., (Piw. Okocimska) u. Florjańska 31

RYTOWNIK:
KAUZAL Jan, ul. Szewska 5.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁADY BIELIZNY:
BEYER M. i SPÓŁKA, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw Kościoła Panny Maryi.
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.
NOWICKA J., Sukiennice, l. 15, od strony ulicy Szewskiej, na rogu.
A. SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.
GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro
MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana 13.

SKŁAD FUTER:
CHĘCIŃSKI Fr., Plac WW. Świętych, obok Magistr.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:
J. CZYNCIEL SYN, gł. Rynek, L. 4.
LUBANSKI F., Plac Dominikański, L. 3.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.
JONAS T., ul. św. Jana L. 5.
NIEMETZ H., Sukiennice naprzeciw wieży ratusz.
The SINGER MANUFACTURING Co. New-York, G. Neidlinger, ulica Florjańska 34.

SKŁADY TAPET (OBIĆ PAPIEROWYCH):
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁAD WYROBÓW PORCELANOWYCH, SZKLANNYCH i FAJANSOWYCH:
TOMASZEWSKI Władysław, ul. Grodzka Nr 13

ŚLUSARNIE:
GRAMATYKA Tomasz, ul. Grodzka, L. 29.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:
SZUBERT A., ul. Krupnicza l. 7. (są do nabycia fotografie mistrza Matejki i innych art.).

ZEGARMISTRZE:
SATALECKI Józef, Gł. Rynek, vis-à-vis ś. Wojc

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.